

KRAKÓW.PL

Kraków znów może dać przykład innym
Rozmowa z architektem Borysem Czarakcziewem

Majówka z siatkówką
Krakowianie będą kibicować!

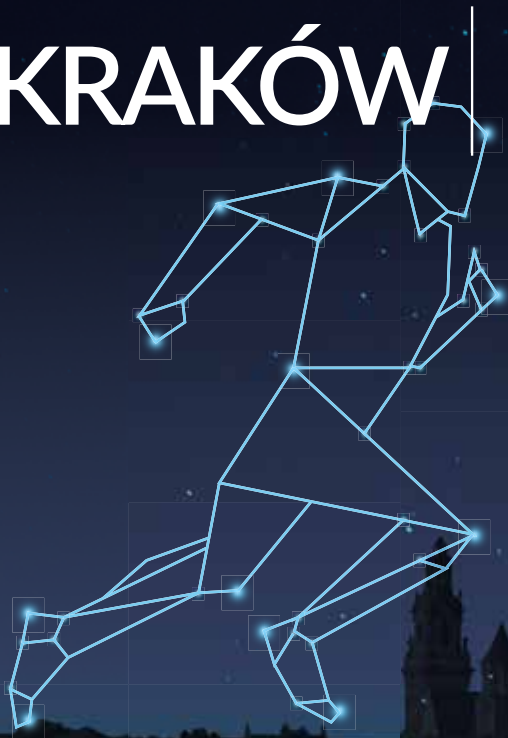
Nr 6 (175), 30 marca 2016

egzemplarz bezpłatny, ISSN 1898-9039



Nowe prawo uporządkuje reklamy

KRAKÓW



BIEG Kraków NOCNY

13.05.2016r. (Piątek)
godz. 21:00 / Błonia Krakowskie / 10 km



(15. PZU CRACOVIA
MARATON)

15.05.2016
Rynek Główny / Niedziela 9:00

Z HISTORIĄ W TLE

KRAKOWSKIE SPOTKANIA BIEGOWE

Zagraj w naszą grę: www.GRANIEWBIEGANIE.pl

ZAPISY NA WWW.PZUCRACOVIAMARATON.PL

ORGANIZATOR

SPONSORTYTULARNY

PARTNERZY

PATRONI MEDIALNI





Nowe prawo uporządkuje reklamy

8. Miejska przestrzeń bez agresywnych, natarczywych i gigantycznych płacht reklamowych? Osiedla bez szpetnych ogrodzeń? Łatwy dostęp do placów zabaw i miejsc parkingowych? Mieszkańcy Krakowa pokazali, że chcą żyć właśnie w takiej przestrzeni.

Majówka z siatkówką

W tym roku impreza sportowa w Krakowie została przedłużona o dwa dni. W dniach 17 i 18 maja odbyły się turnieje tenisowe w ramach imprezy „Majówka z siatkówką”. Wzięły w nich udział zarówno amatorzy, jak i zawodowcy. W turnieju wzięli udział: Hubertus Hübner, Michał Kozioł, Katarzyna Krasoń, Tadeusz Mordarski, Andrzej Kaczmarczyk, Julia Żylińska-Chudzik, Paweł Wałuś, Beata Sabatowicz, Magdalena Bartlewick, Joanna Dubiel, Piotr Brydnyk, Błażej Siekierka, Katarzyna Maleta-Madejska. Zdjęcia: Wiesław Majka, Bogusław Świerzowski. Okładka: fot. Bogusław Świerzowski. Projekt graficzny: Pro Art Studio. Korekta: Magdalena Kędzierska-Zaporowska. Skład i łamanie: Pro Art Studio. Druk: Arkuszowa Drukarnia Offsetowa. Nakład: 30 tysięcy egz. ISSN 1898-9039

Nowe prawo uporządkuje reklamy

W tym roku impreza sportowa w Krakowie została przedłużona o dwa dni. W dniach 17 i 18 maja odbyły się turnieje tenisowe w ramach imprezy „Majówka z siatkówką”. Wzięły w nich udział zarówno amatorzy, jak i zawodowcy. W turnieju wzięli udział: Hubertus Hübner, Michał Kozioł, Katarzyna Krasoń, Tadeusz Mordarski, Andrzej Kaczmarczyk, Julia Żylińska-Chudzik, Paweł Wałuś, Beata Sabatowicz, Magdalena Bartlewick, Joanna Dubiel, Piotr Brydnyk, Błażej Siekierka, Katarzyna Maleta-Madejska. Zdjęcia: Wiesław Majka, Bogusław Świerzowski. Okładka: fot. Bogusław Świerzowski. Projekt graficzny: Pro Art Studio. Korekta: Magdalena Kędzierska-Zaporowska. Skład i łamanie: Pro Art Studio. Druk: Arkuszowa Drukarnia Offsetowa. Nakład: 30 tysięcy egz. ISSN 1898-9039

9. To będzie ostatni sprawdzian formy polskich siatkarzy przed Światowym Turniejem Kwalifikacyjnym do Igrzysk Olimpijskich w Rio de Janeiro. Od 17 do 19 maja mistrzowie świata wystąpią w TAURON Arenie Kraków. W XIV Memoriale Huberta Jerzego Wagnera wzięją się z reprezentacjami Belgii, Bułgarii i Serbii.

- 4. Od redakcji
- 4. Konkurs
- 5. W obiektywie
- ŁAD PRZESTRZENNY
- 6. Nowe prawo uporządkuje reklamy
Co zmieni ustawa krajobrazowa?
- 9. Kraków znowu może dać przykład innym
Rozmowa z architektem Borysem Czarackim
- MIASTO
- 10. Krótko i na temat
- 11. Instytucje kultury szykują się na ŚDM
Cracovia Sacra potrwa cztery noce!
- 11. Wydarzenia centralne ŚDM
Czuwanie, msze, katechezy
- 12. Festiwal na szóstkę
Uczniowie zbudowali drona!
- 13. Młodzieżowa Wizja 2016
O konkursie dla dzieci i dorosłych
- 13. Kalendarium Prezydenta Miasta Krakowa
- SPORT
- 14. Majówka z siatkówką
Krakowianie będą kibicować!
- KULTURA
- 15. Krakowscy artyści Smoleniowi
Wyjątkowy koncert, szczytny cel
- 16. Maraton z Beethovenem
Rozmowa z Janem Tomaszem Adamusem, dyrektorem Capelli Cracoviensis
- 17. „Wiedźmin 3 Dzikie Gon” na finał!
Nie tylko dla fanów gier
- DLA SENIORÓW
- 18. O seniorach, dla seniorów
Rady seniorów przyjadą do Krakowa
- 18.50+ Sport Kraków 2016
Sportowy weekend dla seniorów
- RADA MIASTA KRAKOWA
- 19. Okiem Przewodniczącego
Cudze chwalicie, swego nie znacie
- 20. Być kobietą 2.0
Marta Patena o ósmym już spotkaniu Krakowianki 50+
- 22. Głos Dzielnic
- 23. Granice standaryzacji w edukacji
Felieton Małgorzaty Jantos
- HISTORIA
- 24. Z nieba zdejmuję gitarę swą
Kim jest Makino?
- 25. Kalendarium krakowskie



Wydawca: Urząd Miasta Krakowa, Biuro Prasowe, 31-004 Kraków, pl. Wszystkich Świętych 3-4
Adres redakcji: pl. Wszystkich Świętych 3-4, pok. 154, I piętro, tel. 12 616-13-86, e-mail: redakcja@um.krakow.pl
Redaktor naczelny: Beata Klebuk-Goździalska
Współpracownicy: Jan Machowski, Michał Kozioł, Katarzyna Krasoń, Tadeusz Mordarski, Andrzej Kaczmarczyk, Julia Żylińska-Chudzik, Paweł Wałuś, Beata Sabatowicz, Magdalena Bartlewick, Joanna Dubiel, Piotr Brydnyk, Błażej Siekierka, Katarzyna Maleta-Madejska
Zdjęcia: Wiesław Majka, Bogusław Świerzowski. Okładka: fot. Bogusław Świerzowski
Projekt graficzny: Pro Art Studio. Korekta: Magdalena Kędzierska-Zaporowska. Skład i łamanie: Pro Art Studio
Druk: Arkuszowa Drukarnia Offsetowa. Nakład: 30 tysięcy egz. ISSN 1898-9039

Sposób dystrybucji dwutygodnika miejskiego KRAKÓW.PL:

Dwutygodnik KRAKÓW.PL można otrzymać w budynkach Urzędu Miasta Krakowa przy pl. Wszystkich Świętych 3-4, ul. Grunwaldzkiej 8, ul. Lubelskiej 27, w Rynku Podgórskim 1 i 2, na os. Zgody 2, przy ul. Stachowicza 18, al. Powstania Warszawskiego 10, ul. Wielopole 18a, ul. Wielickiej 28a, ul. Sarego 4 oraz w szpitalach miejskich i siedzibach jednostek miejskich. KRAKÓW.PL otrzymać można także w sieci saloników prasowych KOLPORTER S.A.: al. 29 Listopada 95, ul. Konfederacka 1, al. Pokoju 20, ul. Wystouchów 22a, ul. Wystouchów 27, ul. Kamieńskiego 1b, ul. Długa 63, ul. Beskidzka/Witosa 28, ul. św. Tomusza 25, ul. Librowszczyzna 4, ul. Krowoderska 24, ul. Kalwaryjska 42, ul. Książna (Biedronka), ul. Stoneckiego 9, ul. Powstańców 34c, ul. Kościuski 17, os. Bohaterów Września 58, ul. Misiółka 1, ul. Jerzmanowskiego 12, ul. Nowohucka 52, al. Krasiciego 30, ul. Bora-Komorowskiego 31, ul. Pawia 5, ul. Nowohucka 33a, ul. Cwiklińskiej 18, ul. Wadowicka 6.

Kolejny numer KRAKOWA.PL ukaże się 13 kwietnia.



ŚDM 2016 – ważny tydzień dla Krakowa

Światowe Dni Młodzieży na wieki zapiszą się w krakowskich kronikach. W ostatni tydzień lipca 2016 r. dawną stolicę Polski i Brzegi odwiedzą nawet 2 mln pielgrzymów z całego świata. Tak wielu osób w naszym mieście jeszcze nie było. Odliczając studentów, którzy wyjadą z Krakowa, i mieszkańców planujących wakacyjne urlopy, w lipcu pod Wawelem będzie rekordowa liczba ludzi.

To pociąga za sobą wiele konsekwencji. Będziemy się musieli dobrze przygotować na przywitanie tak wielu pielgrzymów. Komunikacja, sprzątnięcie miasta, bezpieczeństwo, zapewnienie dostaw wody, jedzenia i zabezpieczenie medyczne to podstawowe zadania.

Wielu mieszkańców Krakowa z coraz większym niepokojem myśli o zbliżających się Światowych Dniach Młodzieży. Obaw jest sporo. Jak wtedy dojechać do pracy i domu? Gdzie szukać lekarskiej pomocy? Czy nikt nie okradnie naszego mieszkania?

Kilka słów wyjaśnienia.

W Krakowie będzie działać komunikacja miejska. Wszystkie tramwaje i autobusy wyjadą na swoje trasy, co w „normalne” wakacje raczej się nie zdarza. Warto będzie się do nich przesiąść, bo tłoczniej na pewno będzie na ulicach, po których maszerować będą pielgrzymi. Fakt, będą rejony zamknięte dla samochodów, ale nie przez cały tydzień. Najpierw ograniczenia pojawią się w okolicach centrum i Błonia. Potem Łagiewniki i wreszcie wschód Krakowa i Brzegi. Prawo wjazdu do tych miejsc będą mieli tylko mieszkańcy.

Organizacja ruchu jest tak przygotowywana, aby bez większych przeszkód mogły funkcjonować firmy i zakłady pracy. Dostawy su-

rowców i materiałów potrzebnych do produkcji też mają być zapewnione.

Do Krakowa na czas Światowych Dni Młodzieży przyjadą policjanci i żołnierze z całego kraju. Wspomagać ich będzie straż miejska. Funkcjonariusze dbać będą o porządek i bezpieczeństwo, ale nie tylko pielgrzymów. Reagować będą na każde wezwanie mieszkańców miasta i służyć im pomocą. Wyczuleni będą na kradzieże i włamania. Chronić będą mienie prywatne i miejskie.

W czasie ŚDM dużo pracy będą mieli lekarze i ratownicy medyczni. Szpitale i SOR-y przygotowują się na zwiększoną liczbę pacjentów. Ale tymi pacjentami – oby jak najrzadziej – będą też mieszkańcy Krakowa. Dla nich normalnie będą pracować przychodnie, apteki i szpitale. A pogotowie ratunkowe nie będzie miało dylematu, komu najpierw udzielać pomocy: pielgrzymowi czy mieszkańcowi. Wyjeżdżać będzie do każdej osoby potrzebującej pomocy.

Maciej Grzyb
dyrektor Biura Prasowego UMK

KONKURS!

W ostatnim numerze KRAKOWA.PL zadaliśmy następujące pytania: 1. Kiedy obchodzimy Dzień Świętego Patryka? 2. Do kiedy można składać projekty w ramach budżetu obywatelskiego? Prawidłowe odpowiedzi to: 1. 17 marca. 2. Do końca marca. Zwycięzcy w naszym konkursie: Józef Sas oraz Paulina Skwarczyńska otrzymali podwójne zaproszenia na Festiwal Misteria Paschalia!

A oto najnowsze pytania konkursowe: 1. Od kiedy obowiązują w Krakowie zasady uchwały o Parku Kulturowym Stare Miasto? 2. W którym roku powstała pierwsza część gry „Wiedźmin”? Odpowiedzi (wraz z imieniem, nazwiskiem oraz numerem telefonu) prosimy nadsyłać na adres: redakcja@um.krakow.pl do 4 kwietnia 2016 r. Prosimy także o dołączenie oświadczenia: „Wyrażam zgodę na przetwarzanie przez UMK moich danych osobowych na potrzeby konkursu”.



W obiektywie



W krakowskim zoo zamieszkał leniwiec Pillow, przyjechał do nas z ogrodu w Antwerpii



Krakowscy kibice potrafią motywować!

Jedni pływają, inni biegają – w 13. Krakowskim Półmaratonie Marzanny „Dla Małych Serc” wystartowało prawie 3 tys. zawodników!



Kraków obiecał i obietnicy dotrzymał – tak uczciliśmy Dzień Świętego Patryka!

zdjęcia: Bogusław Świerczowski

Nowe prawo uporządkuje reklamy



Miejska przestrzeń bez agresywnych, natarczywych i gigantycznych płacht reklamowych? Osiedla bez szpetnych ogrodzeń? Łatwy dostęp do placów zabaw i miejsc parkingowych? Mieszkańcy Krakowa pokazali, że chcą żyć właśnie w takiej przestrzeni. Teraz władze miasta przygotowują rewolucyjne zmiany w przepisach, które jeszcze w kwietniu będą konsultowane społecznie.

Tadeusz Mordarski

Zmiany w prawie umożliwiają przegłosowana przez sejm ustawa krajobrazowa, która ma pomóc samorządom w uporządkowaniu m.in. reklam w przestrzeni publicznej oraz pozwolić zadbać o ład przestrzenny i ochronę krajobrazu. – Ten dokument dał nam re-



foto. Bogusław Świerkowski

alną możliwość uporządkowania przestrzeni poprzez wprowadzenie narzędzi egzekucji przepisów – mówi Elżbieta Koterba, Zastępca Prezydenta Krakowa ds. Rozwoju Miasta. Pod jej nadzorem trwają właśnie ustalenia dotyczące tak zwanej „uchwały krajobrazowej”, która następnie zostanie przedstawiona radnym. – Uchwała określi nie tylko warunki i zasady sytuowania reklam, małej architektury i ogrodzeń w mieście, ale przede wszystkim wskaże termin dostosowania dzisiaj istniejących reklam i ogrodzeń do nowych przepisów. Wobec osób, które nie dostosują istniejących reklam do nowych regulacji, będzie można wyciągnąć dotkliwe konsekwencje finansowe – dodaje.

Impulsem do zmian w Krakowie była ankieta przeprowadzona pod koniec ubiegłego roku przez krakowski magistrat, w której mieszkańcy jednoznacznie opowiedzieli się za uporządkowaniem przestrzeni publicznej. – Wyniki wskazały, że mieszkańcy oczekują restrykcyjnych zmian, które wpłyną na poprawę jakości przestrzeni publicznej. Udział w ankiecie wzięło 5525 osób, a ich odpowiedzi utwierdziły nas w przekonaniu, że te sprawy są niezwykle ważne dla mieszkańców i musimy się nimi niezwłocznie zająć – mówi wiceprezydent Koterba. Najważniejsze proponowane zmiany dotyczyć będą możliwości stawiania reklam oraz grodzienia osiedli.

Reklamy zdominowały przestrzeń

– Przecież te reklamy są tak szpetne, że czuję się jak, nie obrażając nikogo, w kraju Trzeciego Świata – mówi nam pani Józefa, którą spotkaliśmy na ul. Kalwaryjskiej. – Po co w ogóle stawiać te reklamy, skoro i tak giną w morzu innych? Nie dość, że szpecą miasto, to jeszcze i tak nikt ich nie jest w stanie odczytać w tym natłoku – wtóruje jej pani Teresa, sprzedawczyni obwarząnków.

W internecie także roi się od komentarzy potępiających tak dużą liczbę kolorowych płacht i billboardów w mieście. – Przestrzeń publiczna została zawłaszczona przez reklamę! Mamy tak wiele negatywnych przykładów, że na ich wymienianie brakłoby miejsca w tej gazecie – nie ma złudzeń Elżbieta Koterba. To między innymi dzięki niej w ścisłym centrum Krakowa wprowadzono park kulturowy, którego przepisy regulują kwestie związane z reklamami. – To, co dobrze działa w Starym Mieście, przeniesiemy do ustaleń dotyczących całego Krakowa – mówi.

Agresywne zwracanie uwagi

Pierwsze propozycje zmian to całkowity zakaz sytuowania na budynkach olbrzymich reklam siatkowych. Często reklamy takie są wieszane pod pretekstem prowadzonego remontu i pozostają tam praktycznie na zawsze. – Płachty latami zakrywają elewacje budynków, stanowią dominantę w przestrzeni i szpecą przestrzeń miejską, na stałe wpisując się w krajobraz i stając się wątpliwym elementem „wystroju” obiektu. Dlatego dopuścimy możliwość wieszania takich reklam na rusztowaniach, ale tylko na określony czas i tylko w trakcie wykonywania robót budowlanych – mówi zastępca prezydenta. I ta zmiana już podoba się mieszkańcom i ekspertom.

– Obecnie reklama jest agresywną formą zwrócenia uwagi odbiorcy na produkt lub firmę, zupełnie pomija jednak względy estetyczne dla otoczenia, a nawet kwestie bezpieczeństwa ruchu drogowego. Poza tym ogłoszenia rażą formą, krzykliwością, wielkością i niekiedy ogromnym brakiem smaku. Dlatego proponowane przez urzędników zmiany są wręcz konieczne – twierdzi krakowska architekt Joanna Zapala.

Będą dotkliwe kary

Nasz ekspert dodaje, że kolejne zmiany powinny dotyczyć uporządkowania reklam wzdłuż dróg, szczególnie głównych tras wlotowych i wylotowych. Problem dostrzegają także władze miasta. – W tych

miejskach panuje największy bałagan, a chaos reklamowy tam panujący zakłóca właściwą identyfikację i postrzeganie przestrzeni, prowadząc do przeciążenia informacyjnego. Ograniczenia dotyczące liczby reklam polepszą warunki odbioru całości wysyłanych komunikatów reklamowych i z pewnością będą korzystne dla reklamodawców, równocześnie pozwolą na otwarcie miejsc ważnych krajobrazowo, w których są ładne i ważne widoki na Kraków teraz przysłonięte reklamami – mówi wiceprezydent Koterba.

Uchwalona przez rząd ustawa krajobrazowa pozwala samorządom także skutecznie egzekwować nowe prawo. To wydaje się być kluczem do oczyszczenia przestrzeni publicznej z niepożądanych reklam. Po wejściu w życie przepisów właściciel reklamy będzie miał rok, aby sprawdzić, czy ta jest zgodna z nowymi wytycznymi. Jeśli nie jest, będzie musiał ją dostosować lub zlikwidować. – To ewenement tej ustawy, która jest bardzo odważna. I bardzo dobrze, bo samorządom właśnie o to chodziło. Problem nie dotyczy bowiem tylko Krakowa. Wystarczy spojrzeć, co się dzieje przy wjeździe do Zakopanego. Widać Tatry, gdy jedzie się samochodem? Nie, bo góry są zastąpione przez billboardy – dodaje zastępczyni prezydenta.

Pozytywne przykłady z zagranicy

Plany zakładają także wielkie zmiany jeśli chodzi o grodenie osiedli. Tu jednak sytuacja jest znacznie trudniejsza niż w wypadku reklam. – W Krakowie mamy wręcz groteskowe przykłady grodenia osiedli. Znam miejsca, gdzie stoją obok siebie dwa budynki wielorodzinne, każdy z nich ogrodzony jest osobnym płotem, a między nimi jest 30-centymetrowe przejście – twierdzi zastępca prezydenta.

Sęk jednak w tym, że to sami kupujący mieszkania chcą się odgrodzić. – Zdecydowana większość klientów szuka mieszkań na

ogrodzonym osiedlu. To, po lokalizacji i cenie, trzeci czynnik decydujący o wyborze lokalu – przyznaje Grzegorz Klimowicz, który pośredniczy w sprzedaży mieszkań w Krakowie.

Problemem nie są więc sami deweloperzy, ale ich klienci, którzy wręcz wymagają miejsc w ogrodzonej przestrzeni. – Szkoda, że ci ludzie, w imię źle pojętego prestiżu, nie czują, że te działania są szkodliwe dla innych – mówi Elżbieta Koterba. – Efekt jest bowiem taki, że z parkingów, chodników czy placów zabaw zlokalizowanych w sąsiedztwie grodzonego osiedla korzystają wszyscy mieszkańcy miasta w tym również mieszkańcy osiedla grodzonego. Natomiast z obiektów o tym samym charakterze znajdujących się za „murem” już tylko wyłączone mieszkańcy jednego czy dwóch bloków i nie wpuszczają tam nikogo innego. Dochodzi do tego, że przegradzane są ciągi piesze, skróty, którymi mieszkańcy chodzili przez całe lata. To społeczne i wręcz niespotykane w innych krajach. Liczne pozytywne przykłady zagranicznych osiedli, które zrezygnowały z grodenia się, są silnym argumentem przemawiającym za wdrażaniem idei osiedli nieogrodzonych wśród krakowskich społeczności miejskich. Przestrzeń, w której możliwe jest swobodne przemieszczanie mieszkańców, buduje pozytywne relacje i umożliwia nieustanny rozwój społeczności lokalnych. Przestrzeń publiczna to część wspólna, nie prywatna – dodaje. Obiecuje, że dzięki zapisom uchwały krajobrazowej ta kwestia zostanie uporządkowana.

Kraków wzorem dla innych

Wszystkie proponowane przez urzędników zapisy w koncepcji uchwały krajobrazowej już niebawem zostaną dokładnie opisane i przedstawione mieszkańcom. Konsultacje społeczne odbędą się na przełomie kwietnia i maja. Na potrzeby tych konsultacji zostanie specjalnie zaaranżowana prze-

strzeń w Centrum Dialogu Obywatelskiego przy ul. Brackiej 10. – Konsultacje będą bardzo szerokie, przewidują nie tylko przedstawienie przykładowej krakowskiej ulicy, na której pokażemy propozycję zmian. Zaprezentujemy również nowy system informacji miejskiej, czyli ujednoczenie nazw ulic, numerów domów czy informacji miejskiej np. o zabytkach Krakowa – informuje Elżbieta Koterba. Będą też wystawione szczegółowe materiały informacyjne, w tym mapy przedstawiające zakresy stref reklamy, na których pokażemy, gdzie i jakie reklamy będzie można ustawiać. Wszystkie materiały będą również dostępne w internecie. W celu poznania opinii mieszkańców zostanie przygotowana ankieta, w której będą oni mogli się wypowiedzieć na temat zaproponowanych przez magistrat zapisów. Ankieta będzie zawierała pytania zamknięte oraz otwarte, będzie też możliwość wskazania propozycji lokalizacji reklamy wolno stojącej.

– Liczymy na aktywność mieszkańców, wierząc, że jak zwykle nas nie zawiodą i wesprą nasze działania ukierunkowane na poprawę estetyki przestrzeni miasta – mówi wiceprezydent. – Pracowaliśmy z ekspertami, którzy bardzo pozytywnie ocenili nasze pomysły. W gronie tych ekspertów był także przedstawiciel Rady Miasta Krakowa, który określił nasze działania jako restrykcyjne. Mam świadomość, że wiele osób też tak uzna, ale aby uporządkować przestrzeń miejską, musimy zacząć od postawienia tamy i jasnego powiedzenia, co można, a czego nie można. Dlatego też będą szerokie konsultacje z mieszkańcami, bo być może trafiliśmy w sedno i krakowianie powiedzą: tak, o to nam chodziło. A być może trzeba będzie jeszcze wielu zmian. Tego wszystkiego dowiemy się jednak podczas konsultacji. Niemniej jednak wierzę, że przygotowana przez nas koncepcja będzie stanowiła punkt wyjścia do stworzenia ostatecznych zapisów pierwszej w Polsce uchwały krajobrazowej.

Warto zaznaczyć, że Kraków jako pierwsze miasto w Polsce chce wprowadzić nowe przepisy. – Zrobiliśmy rozeznanie, jak do tego problemu podchodzą inne samorządy, i okazuje się, że... każdy czeka na tego pierwszego. Tak samo było z parkiem kulturowym, który Kraków wprowadził jako pierwszy. Teraz także będziemy liderem, bo prowadzimy najbardziej zaawansowane prace. Ale to dobrze, niech inni biorą z nas przykład, bo najważniejsze, aby te zmiany były pozytywne dla przestrzeni publicznej w Polsce. Nie można bowiem nadal zawłaszczać dla własnych korzyści przestrzeni miejskiej, bo ona jest dla wszystkich – kończy wiceprezydent Koterba.



foto. Bogusław Świerkowski

Po co stawiać reklamy, skoro i tak giną w gąszczu innych?



fot. archiwum prywatne

Borys Czarakczew – architekt, członek Krajowej Rady Izby Architektów, pełnomocnik Izby ds. międzynarodowych, współwłaściciel firmy projektowej GPP Grupa Projektowa

Ostatnio toczy się wiele dyskusji na temat przestrzeni publicznej w Polsce. Jak wypadamy na tle innych krajów?

Borys Czarakczew: Im biedniejszy i mniej ucywilizowany kraj, tym mniejsze regulacje dotyczące, nazwijmy to, „reklamozy” w przestrzeni publicznej. Jak pan wyjdzie na główne ulice w Bukareszcie, to zobaczy pan gigantyczne reklamy, które są uporządkowane w dużo mniejszym stopniu niż choćby te na Trafalgar Square w Londynie. My musimy dążyć do tych bogatszych krajów, a żeby tak się stało, należy wprowadzić regulacje.

Naprawdę uważa Pan, że regulowanie i pewne ograniczanie swobody w zakresie reklam jest konieczne?

BCz: Sama ustawa krajobrazowa jest dopiero małym elementem tego, co w rozwiniętych krajach nazywa się polityką architektoniczną, chroniącą przestrzeń i jakość życia. Na razie, jako Polska, zrobiliśmy mały kroczek, ale może będzie on początkiem rewolucji w przestrzeni publicznej. Po co? Bo przestrzeń jest pewną wartością. Są miejsca, w których chcemy mieszkać, bo są dobrze zaprojektowane i miło się tam spędza czas. Są też takie miejsca, w których przebywać nie lubimy, bo są zaprojektowane źle, ponure i niekorzystnie na nas oddziałują. Dobrze zorganizowana przestrzeń wyzwala u nas pozytywne emocje. Proszę zwrócić uwagę, że gdy mówimy o rewitalizacji jakiegoś obszaru, to dlatego że coś złego się tam dzieje – jest większa przestępczość, większa anonimowość. Przestrzeń, która nie daje możliwości identyfikacji, staje się pusta i obojętna.

W Krakowie niemal każde nowe osiedle jest ogrodzone, bo... chcą tego kupujący mieszkania.

BCz: Mówimy o pewnym problemie mentalnym. Pytanie jest takie: czy – tak jak na przykład społeczeństwo w Szwajcarii – jesteśmy w stanie oddać część swoich swobód obywatelskich w zamian za bezpieczeństwo? Mamy zakodowane, jeszcze z okresu komunizmu, że to, co jest wspólne, jest niczyje. Grodzimy więc osiedla, bo uważamy, że wtedy ta część przestrzeni jest nasza. A dlaczego nie traktować całej przestrzeni, nie tylko tej za ogrodzeniem, jako wspólnej? Ciągłe grodzenie się, przywłaszczanie sobie jakiegoś terenu tworzy kolejne bariery. Teraz nie tylko się ogradzamy płotem, ale także psychicznie, mentalnie. Zamykamy się w sobie, nie znamy nawet najbliższych są-

Mamy zakodowane, jeszcze z okresu komunizmu, że to, co jest wspólne, jest niczyje. Grodzimy więc osiedla, bo uważamy, że wtedy ta część przestrzeni jest nasza.

Kraków znowu może dać przykład innym

O reklamach, porządkowaniu przestrzeni publicznej i grodzeniu osiedli z architektem Borysem Czarakczewem rozmawia Tadeusz Mordarski.

siadów. To patologia, którą sami tworzymy. Dzisiaj głównie się straszymy, że gdzieś są napady, gwałty i kradzieże, ale mówimy o tym, jakby to było obok nas, jakby te przestępstwa nie były w naszej przestrzeni, którą tworzymy i o którą wspólnie powinniśmy dbać. Natomiast reklama, szczególnie ta nieuporządkowana i agresywna, często powoduje, że jeszcze bardziej się dystansujemy od otoczenia, w którym żyjemy.

Reklama jest częścią przestrzeni publicznej. Wystarczy spojrzeć, co dzieje się przy wjeździe do Zakopanego, gdzie nie widać Tatr, ale billboardy...

BCz: Wystarczy też przejechać ul. Jasnogórską w Krakowie, która uznawana jest za jedną z najbrzydszych ulic. Jednak to nie jest tylko problem Krakowa czy Polski. Kiedyś lubiliśmy się porównywać z Hiszpanią. Zapytałem więc kolegów w Madrycie, bo tam także było multum reklam, kiedy to wszystko zostało uporządkowane. Powiedzieli mi, że „reklamoza” skończyła się wtedy, gdy władze wprowadziły koncesje na miejsca reklamowe: określiły, gdzie mogą stać i jaką mogą mieć wielkość. Podobnie stało się w Niemczech, gdzie w pasach drogowych także wszystko jest reglamentowane. W niektórych landach jest na-

wet określone, co może zawierać dana reklama. Oczywiście, można zadać pytanie, czy regulacja rynku pomoże w uporządkowaniu przestrzeni. Odpowiem: tak, ale poza przepisami potrzebna jest także kultura. Pomiędzy tym musi być pewien balans.

Jakie miasto postawiłby Pan Krakowowi za wzór, jeśli chodzi o zagospodarowanie przestrzeni publicznej?

BCz: W naszym rejonie wzorem do naśladowania jest Wiedeń, który jest nam bliski także kulturowo. My zresztą właśnie tak budujemy: na austriackich „ringach”, do których „dopinamy” kolejne obwodnice. Jednak Kraków, nawet w najmniejszym stopniu, nie może mieć kompleksów. Odwiedza nas 10 mln turystów rocznie, więc trudno mówić, że jesteśmy miastem zapyziałym. Mamy ogromny potencjał i jestem pewien, że wykorzystamy go także w tworzeniu przestrzeni publicznej. Najpierw zrobiliśmy krok w normalność, tworząc Park Kulturowy Stare Miasto, który był pionierski, jeśli chodzi o Polskę. Później wiele miast poszło tą samą drogą. Teraz, uchwalając nowe prawo, również możemy dać przykład innym. Nie warto zbaczać z obranego kursu na normalność.

Krótko i na temat

Nowa Huta Masters

Nowohuckie Centrum Kultury zaprasza na zawody break dance w formule bitw solo, w kategoriach kids i dorośli (powyżej 15. roku życia). Obowiązuje system pucharowy:



fot. archiwum NCK

po zakończonej bitwie jury wskazuje zwycięzcę pojedynku, przegrany odpada, wygrany przechodzi do kolejnej rundy. W jury zasiadają: Wiśnia (Ready To Battle), Bartazz (DIIL GANG) i Thomaz (Rockafellaz/PF). Cała trójka ma na swoim koncie poważny staż taneczny i nieoceniony wkład w rozwój polskiej bboy sceny. Imprezę poprowadzi duet „cichych świerszczy”, czyli Mąka i Sierber (Sinior Skład Family/Mad Skillz – Szczecin), więc na pewno nie zabraknie dobrego humoru.

Oprawą muzyczną zajmą się: rdzenny mieszkaniec Nowej Huty Dj Plash (Stylowa Spółka Społem/FLUE) oraz Dj Bizbeat (Ready To Battle). Wstęp wolny, szczegóły można znaleźć na stronie: www.nck.krakow.pl/nh-masters.

Dostawcy na rowerach?

Miasto szuka sposobów na zmniejszenie ruchu samochodów w ścisłym centrum Krakowa. Nowe krakowskie rozwiązanie wychodzi naprzeciw potrzebom kupców i restauratorów. Zamiast ciężkich samochodów, krążących wokół Rynku i trujących spalinami przechodniów, część towarów do restauracji, pubów czy sklepów mogłoby rozwozić dostawcy na rowerach. W tym pomysłe chodzi nie tylko o ekologię, ale o znalezienie alternatywy dla wjazdu aut dostawczych do zabytkowego centrum. Tym bardziej że nowy sposób może sprawić, że dowóz towarów będzie się odbywał szybciej. – Proponujemy utworzenie w centrum miasta kilku punktów

przeładunkowych, w których dostawcy będą mogli zaparkować samochody i przełożyć produkty do roweru towarowego, którym do Rynku dojadą w ciągu pięciu minut – mówi Marcin Wójcik, oficer rowerowy ZIKiT.

Rozwiązanie będzie mogło się sprawdzić w przypadku mniejszych dostaw (rowery mogą zostać obciążone do 100 kg), ale takich też w obrębie Starego Miasta nie brakuje i zdarzają się częściej. Ważne jest to, że dostawa towaru będzie możliwa o każdej porze.

Wstępną lokalizację punktów przeładunkowych można sprawdzić na specjalnej mapie. Aktualnie wyznaczonych jest sześć punktów (m.in. w rejonie skrzyżowań: Kopernika i Strzeleckiej, Miodowej i Starowiślniej, Dunin-Wąsowicza i Syrokomli, Plant Dietlowskich, Skarbowej i Krupniczej, Łobzowskiej i Biskupiej oraz Warszawskiej i Ogrodowej). W każdym z nich powinny zostać zapewnione po dwa miejsca parkingowe dla dostawców (np. wyrysowane koperty na ulicy) i dwa rowery towarowe do wypożyczenia. Kierowcy przed wypożyczeniem roweru będą musieli



fot. www.towarowe.pl

zarejestrować się w systemie. – Początkowo, w ramach akcji pilotażowej, wypożyczenie roweru będzie bezpłatne, ale w następnych latach myślimy o wprowadzeniu niewielkich opłat abonamentowych – dodaje Marcin Wójcik.

Nowatorski pomysł w najbliższych dniach zostanie przedyskutowany na Politechnice Krakowskiej, gdzie jego pluse i minusy omówią eksperci i studenci z Koła Naukowego Systemów Komunikacyjnych. Koszt jego wdrożenia szacuje się na kwotę 100–120 tys. zł.

Kraków ma wreszcie spopieliarnię

Od 14 marca działa spopieliarnia zwłok w Podgórkach Tynieckich. To pierwsza taka instalacja w Krakowie. Spopieliarnia powstała w ramach partnerstwa publiczno-prywatnego między Miastem Kraków a konsorcjum

firm w składzie: Centrum Pogrzebowe Sp. z o.o. z Łodzi, Przedsiębiorstwo Usług Pogrzebowych KLEPSYDRA T. Salski i D. Salska z Łodzi, Urciuoli Group's S.R.L. z Włoch.

Budynek spopieliarni to pierwszy etap projektu realizowanego przez Gminę we współpracy z podmiotami prywatnymi. Obiekt ma 1500 m kw. – znajduje się w nim nie tylko spopieliarnia, zapewniono też miejsce na kaplicę oraz pomieszczenia administracyjne, techniczne i komercyjne. W kolejnych latach powstaną też parking dla samochodów oraz cmentarz wraz z kolumbarium. Docelowo inwestycja będzie liczyła 9 ha i zapewni miejsce na 9 tys. pochówków.

Koszt inwestycji to 24,5 mln zł. Pokryje go konsorcjum, które będzie mogło pobierać opłaty za udostępnianie cmentarza i spopieliarni. W ramach współpracy Miasto przekazało teren oraz wybudowało i przebudowało część ul. Podgórkę Tynieckie oraz ul. Wielogórskiej. Przy okazji Miasto nasadziło w tym rejonie ponad 200 drzew. Po stronie Gminy jest też budowa parkingu dla samochodów.

Pieniądze na likwidację barier

Gmina Miejska Kraków przystąpiła do „Programu wyrównywania różnic między regionami III” ogłoszonego przez Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. O środki z PFRON w ramach Programu mogą starać się krakowskie organizacje pozarządowe prowadzące działalność na rzecz osób niepełnosprawnych.

Pomoc zostanie udzielona w obszarach: B – likwidacja barier w urzędach, placówkach edukacyjnych lub środowiskowych domach samopomocy (do 150 tys. zł); C – tworzenie spółdzielni socjalnych (do 34 tys. zł); D – likwidacja barier transportowych (od 70 do 250 tys. zł – w zależności od rodzaju pojazdu); E – dofinansowanie wkładu własnego w projektach dotyczących aktywizacji i/lub integracji osób niepełnosprawnych (do 9 tys. zł na każdą osobę niepełnosprawną, przy min. 30 osobach); G – skierowanie do powiatów poza algorytmem dodatkowych środków na finansowanie zadań ustawowych dotyczących rehabilitacji zawodowej osób niepełnosprawnych.

Projekty można składać do 15 kwietnia w siedzibie Wydziału Spraw Społecznych UMK – Referat ds. Problematyki Osób Niepełnosprawnych, ul. Stachowicza 18 p. 6. Informacja: tel. 12 616-51-46, Beata.Schechtel-Maczka@um.krakow.pl. Wnioski do pobrania na stronach www.bip.krakow.pl oraz www.krakow.pl (zakładki: „dla niepełnosprawnych” i „dla organizacji pozarządowych”).

Instytucje kultury szykują się na ŚDM

Krakowskie instytucje kultury intensywnie przygotowują się do Świątynych Dni Młodzieży. Swe podwoje otworzą dla zwiedzających krakowskie muzea, ośrodki kultury oraz kościoły, które na czas trwania tego wydarzenia szykują specjalną ofertę dla pielgrzymów, turystów i mieszkańców Krakowa.

Dominika Biesiada

Szczególną uwagę należy zwrócić na rozszerzony w tym roku program Nocy Cracovia Sacra. To już dziewiąta edycja tego wydarzenia, które w tym roku potrwa od 24 do 27 lipca. Każdej nocy odbywać się będą specjalne wystawy, koncerty, spektakle. Możliwe będzie też zwiedzanie najpiękniejszych świątyń Krakowa. Będzie można zobaczyć wyjątkowe zabytki i dzieła sztuki na co dzień nieprezentowane zwiedzającym. Z okazji Świątynych Dni Młodzieży specjalne wydarzenia w ramach Nocy Cracovia Sacra przygotowują następujące klasztory, kościoły i instytucje kultury:

- Bazylika Archikatedralna św. Stanisława i św. Wacława na Wawelu, uroczysta inauguracja
- Kościół pw. św. Idziego, ul. Grodzka 67
- Bazylika Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny na Piasku (oo. karmelici), ul. Karmelicka 19
- Bazylika Bożego Ciała, ul. Bożego Ciała 26
- Kościół oo. Kapucynów, ul. Loretańska 11
- Kościół pw. św. Bernardyna (oo. bernardyni), ul. Bernardyńska 2
- Kościół pw. śś. Piotra i Pawła, ul. Grodzka 54
- Kościół pw. św. Józefa, ul. Zamoyskiego 2
- Cerkiew Prawosławna pw. Zaśnięcia Najświętszej Maryi Panny, ul. Szpitalna 24
- Opactwo Benedyktynów w Tyńcu, ul. Benedyktynska 37
- Opactwo św. Wojciecha Mniszek Benedyktyniek w Staniątkach, Staniątka 299, Niepołomice k. Krakowa
- Kościół pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa, ul. Garncarska 24
- Kościół Bonifratrów pw. Świętej Trójcy, ul. Krakowska 48
- Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego Collegium Maius, ul. Jagiellońska 15
- Centrum Sztuki Współczesnej „Solvay”, ul. Zakopiańska 62

- Kościół Matki Bożej Nieustającej Pomocy (oo. redemptoryści), ul. Zamoyskiego 56
- Ewangelicko-Augsburski Kościół św. Marcina, ul. Grodzka 58
- Bazylika Mariacka, Rynek Główny
- Kościół pw. św. Stanisława Kostki, ul. Konfederacka 6
- Kościół pw. Niepokalanego Poczęcia NMP, ul. Kopernika 19
- Rynek Główny – scena plenerowa
- Pałac Biskupa Erazma Ciołka – Oddział Muzeum Narodowego w Krakowie
- EUROPEUM Ośrodek Kultury Europejskiej – Oddział Muzeum Narodowego w Krakowie.

Nie mniej ciekawie zapowiadają się plany krakowskich muzeów. Część z nich od 24 lipca do 4 sierpnia nieodpłatnie udostępni swoje ekspozycje dla uczestników Świątynych Dni Młodzieży.

- Muzeum Historyczne Miasta Krakowa w Pałacu Krzysztofora (24–26 lipca) oraz oddziały:
 - Fabryka Emalia O. Schindlera, ul. Lipowa 4, (24–26 lipca)
 - Stara Synagoga, ul. Szeroka (1–4 sierpnia)
 - Mury Obronne z Barbakanem (1–4 sierpnia)
 - Dom Zwierzyniecki, ul. Królowej Jadwigi 41 (1–4 sierpnia)
 - Oddział – Dzieje Nowej Huty, os. Stoneczne 16 (1–4 sierpnia)
- Muzeum Inżynierii Miejskiej, ul. św. Wawrzyńca 15 oraz Ogród Doświadczeń im. Lema, al. Pokoju 68 (24 lipca – 4 sierpnia)
- Muzeum Sztuki Współczesnej MOCAK, ul. Lipowa 4 (26 lipca – 5 sierpnia)

Do Świątynych Dni Młodzieży przygotowują się także miejskie ośrodki kultury. Planowane wydarzenia to nieodpłatne koncerty, wystawy i warsztaty twórcze, które odbywać się będą w: Śródmiejskim Ośrodku Kultury, Nowohuckim Centrum Kultury, Domu Kultury „Podgórze”, w Ośrodku Kultury Nowa Huta, a także w Ośrodku Kultury im. C.K. Norwida.

Wydarzenia centralne ŚDM

Wydarzenia centralne to najważniejsze spotkania Świątynych Dni Młodzieży, w czasie których wszyscy młodzi pielgrzymi wspólnie przeżywają wielkie święto wiary.

Msza Święta na otwarcie (wtorek, 26 lipca)
Mszy świętej przewodniczyć będzie biskup miejsca – ks. kard. Stanisław Dziwisz. Podczas inauguracji zaprezentowany zostanie gospodarz Świątynych Dni Młodzieży w Krakowie – Polska.

Ceremonia powitania (czwartek, 28 lipca)
Pierwsze spotkanie z papieżem Franciszkiem, czyli ceremonia powitania – nabożeństwo ze słuchaniem Słowa Bożego i pierwszym przemówieniem papieża Franciszka.

Droga Krzyżowa (piątek, 29 lipca)
Piątkowa droga krzyżowa podkreśla wymiar pokutny Świątynych Dni Młodzieży. Krzyż ŚDM zwykle niesiony jest w procesji, a młodzi idą wyznaczoną trasą, dając świadectwo swojej wiary.

Czuwanie z Ojcem Świętym (sobota, 30 lipca)
Czuwanie z papieżem Franciszkiem to wyjątkowo intensywny czas modlitwy i spotkania z Chrystusem, peten skupienia i radości. Podkreśla w ten sposób młodzieżowy charakter ŚDM.

Msza Święta Postania (niedziela, 31 lipca)
Ostatnie z wydarzeń centralnych, Msza Święta Postania, celebrowana będzie przez papieża Franciszka. To moment kulminacyjny wszystkich spotkań i podsumowanie ŚDM. Na końcu papież Franciszek, tradycyjnie, ogłosi miejsce i datę kolejnych Świątynych Dni Młodzieży.

Pozostałe wydarzenia w trakcie ŚDM:

Katechezy (27.–29.07)
Głoszone w różnych językach przez biskupów pochodzących z całego świata, wprowadzą pielgrzymów w przesłanie błogostawieństwa „Błogostawieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią” (Mt 5,7) XXXI Świątynych Dni Młodzieży w Krakowie.

Festiwal Młodych (26.–29.07)
Program religijny i artystyczno-kulturalny, który odbywa się popołudniami i wieczorami w czasie trzech dni katechez, z wyjątkiem czasu przeznaczanego na wydarzenia centralne. Festiwal Młodych to otwarte i bezpłatne inicjatywy o charakterze artystycznym, religijnym oraz duchowym.

Centrum Powołaniowe (26.–29.07)
Targi Powołaniowe to okazja do zaprezentowania swojej działalności dla zgromadzeń zakonnych, katolickich szkół i uczelni wyższych, wydawnictw religijnych, organizacji misyjnych, ruchów i wspólnot krajowych i międzynarodowych.

Festiwal na szóstkę

Szkoły techniczne i zawodowe z roku na rok poszerzają swoją ofertę, aby młodzi ludzie planujący swoją przyszłość mieli w czym wybierać i mogli kształcić się w zgodzie z własnymi pasjami. II edycja Krakowskiego Tygodnia Zawodowców była dobrą okazją, aby się o tym przekonać.

Paweł Waluś

Nie jest łatwo dokonać wyboru, który może określić naszą przyszłą karierę zawodową, dlatego warto poświęcić na podjęcie decyzji więcej czasu i zapoznać się dokładnie z wszystkimi możliwościami. Właśnie po to zorganizowano Krakowski Tydzień Zawodowców, który odbył się w dniach 7–12 marca. W czasie imprezy swoją bogatą ofertę prezentowały szkoły zawodowe i techniczne.

Ale nie tylko podczas takich wydarzeń można zdobywać informacje dotyczące szkół. Warto też zaglądać na strony internetowe placówek czy śledzić portale społecznościowe, aby zobaczyć, jak wygląda życie szkoły i co ma do zaoferowania uczniom. A w szkołach dzieje się naprawdę wiele! Jednym z wydarzeń, które pokazują, jak wysoki poziom osiągają uczniowie szkół technicznych, jest zakończony niedawno Międzyszkolny Festiwal Informatyczny „Projekt na Szóstkę”.

Organizowany przez Zespół Szkół Łączności festiwal miał w tym roku swoją 9. edycję. Jest to rodzaj konkursu, podczas którego uczniowie szkół ponadgimnazjalnych kształcących w zawodzie technik informatyk prezentują swoje autorskie, innowacyjne projekty. W tym roku rywalizacja była niezwykle zacięta.

Aby dotrzeć do finałowej części konkursu, uczestnicy musieli zmierzyć się z całą masą wyzwań, jakie stawia przed nimi tego typu projekt. Najpierw trzeba mieć pomysł. Potem trzeba zaplanować jego realizację, co jest najtrudniejszą częścią. – Na początku mieliśmy ponad trzydzieści zgłoszeń, a do finału doszło osiemnaście projektów – mówi Marta Stefańczyk, jedna z organizatorek festiwalu. – Trzeba mierzyć siły na zamiary. Okazało się, że niektórzy zbyt ambitnie podeszli do swoich projektów i zwyczajnie nie zdążyli ich przygotować.

Jak widać, połowę sukcesu stanowi odpowiednie zarządzanie czasem i własnymi możliwościami. Czasami trzeba też zadbować o środki finansowe. – Cały nasz projekt kosztował 30 zł, bo mieliśmy odpowiednie części. Ale gdyby to wszystko podliczyć, to wyszłoby ok. 400 zł – przyznaje Krzysztof Szostak, który wraz ze swoim kolegą Janem Jaraczem zaprezentował na festiwalu „Streamcar”, czyli samochodzik sterowany za pomocą ruchów ręki. I chociaż ich projekt nie pochłonął zbyt wielu pieniędzy, w zamian musieli poświęcić sporo energii, aby wszystko było dopięte na ostatni guzik. – Zarwaliśmy dwie noce przed dniem prezentacji, żeby wszystko odpowiednio przygotować – mówi.

Wyniki konkursu

I miejsce – Innowacyjne Wykorzystanie Arduino: Paweł Zięć, Dominik Stary, Kamil Pajor (ZS1 Bochnia)

II miejsce i nagroda publiczności – Szkiełka: Bartłomiej Stępień (ZSŁ Kraków)

III miejsce – iOU: Dawid Orzechowski, Dominik Nowak (ZS Dobczyce)

IV miejsce – City Discover: Jakub Liszkowski, Krzysztof Wichler (ZSŁ Kraków)

V miejsce – Streamcar: Jan Jaracz, Krzysztof Szostak (ZS Niepołomice)

VI miejsce – T4p Time For Party: Kamil Bułat, Bartłomiej Czarnota (ZSŁ Kraków)

VII miejsce – Cerebrum: Piotr Madej (ZSTE Skawina)

VIII miejsce – I Caught You!: Kamil Kulig, Wojciech Stańczewski, Karolina Feluś (ZSŁ Kraków)

Jeśli wszystko udało się doprowadzić szczęśliwie do końca, nadszedł czas, aby swój pomysł zaprezentować. To istotny moment, jeśli chce się odnieść sukces – trzeba sprzedać własną propozycję. Finalistów obserwowało nie tylko profesjonalne jury, ale również pozostali uczestnicy. Każdy miał pięć minut na zaprezentowanie pomysłu, a potem przychodził czas na pytania, który często zamieniał się w swoistą burzę mózgow. Pozostali uczestnicy podawali pomysły, jak dalej rozwinąć dany projekt i gdzie może on znaleźć najlepsze zastosowanie.

W tegorocznej edycji zwyciężyli Paweł Zięć, Dominik Stary i Kamil Pajor z Zespołu Szkół nr 1 w Bochni za innowacyjne wykorzystanie Arduino (w projekcie mobilnej stacji pogodowej). Ale tak naprawdę wszyscy uczestnicy, nawet jeśli nie stanęli na podium, osiągnęli coś istotnego. – Każdy, kto dotarł do finału festiwalu, już odniósł sukces, doprowadzając projekt do końca, co nie jest wcale łatwe. Udziałem w konkursie i przygotowanym projektem można pochwalić się nawet przed przyszłym pracodawcą – tłumaczy Marta Stefańczyk.

Dodajmy, że uczestnictwo w takim przedsięwzięciu to ciekawe doświadczenie i wielka przyjemność. Uczestnicy chwalili koleżeńską atmosferę i pomocnych organizatorów. Tutaj nie było rywalizacji, a jedynie ciekawość i chęć zaprezentowania własnych umiejętności. To także dlatego nasz dwutygodnik każdego roku obejmuje festiwal patronatem medialnym.



Uczniowie ZS nr 1 w Bochni zaprojektowali mobilną stację pogodową, która zapewniła im najwyższy stopień na podium

Młodzieńcza Wizja 2016

Już po raz 22. urząd miasta w Bańskiej Szczawnicy organizuje międzynarodowy konkurs plastyczny dla dzieci i młodzieży w trzech kategoriach wiekowych: do 9 lat; 10–12 lat i 13–15 lat.

Agata Mierzyńska

Oczekiwane są prace w formacie 10×14 cm (rysunki, akwarele, linoryty, monotypy, intarsje, zdjęcia, kolaże) na temat własnego miasta lub innych miast światowego dziedzictwa. Tematem mogą być: historia, impresje, życie codzienne, obiekty sztuki, mieszkańcy, a nawet przyszłość miasta światowego dziedzictwa! Prace szkoły powinny zostać wystawione wspólnie w specjalnie oznaczonej kopercie: „Vision 2016”. Obrazek musi zajmować całą stronę kartki, a na odwrocie powinny się znaleźć: imię, nazwisko i wiek autora, nazwa szkoły i jej pełny adres zwrotny. Do udziału w konkursie zaproszone są szkoły, przedszkola, ale też indywidualni młodzi artyści, którzy powinni przygotować trzy prace i poprosić rodziców o pomoc przy ich wystawieniu do organizatora. W latach ubiegłych w konkursie nagrodzonych zostało wiele prac młodych krakowskich artystów.

Nadesłane prace złożą się na wystawę pt. „Światowe Dziedzictwo – Młodzieńcza Wizja 2016”, która będzie prezentowana w Bańskiej Szczawnicy i innych miastach światowego dziedzictwa, które wyrażą zainteresowanie projektem. Każda szkoła czy centrum młodzieży mogą zaprosić wystawę do siebie.

Prace należy wysłać do 30 kwietnia 2016 r. na adres: Mestský úrad, Henrieta Godova, Radničné nám. 1, 969 24 Banská Štiavnica, Slovak Republic.

Obecnie słowacka Bańska Szczawnica była kiedyś najważniejszym miastem górniczym Węgier. Wydobywano i przetwarzano tu złoto i srebro. Choć liczy tylko 10,5 tys. mieszkańców, jest jednym z najbogatszych w zabytki miast słowackich. Wielką atrakcją turystyczną jest skansen na terenie dawnej kopalni (z trasą zwiedzania w podziemnej sztolni). Pośród wzgórz otaczających miasto kryją się malownicze jeziora. Wycieczka do Bańskiej Szczawnicy będzie atrakcją również dla pasjonatów natury – Góry Szczawnickie zostały uznane za Obszar Chronionej Natury. A to wszystko tylko 260 km od Krakowa! Wpisana na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO w 1993 r. Bańska Szczawnica współpracuje z Krakowem w Organizacji Miast Światowego Dziedzictwa.

Chociaż w konkursie „Światowe Dziedzictwo – Młodzieńcza Wizja” nie wygrywa się cennych nagród, warto poświęcić swój czas na przygotowanie prac. W ten sposób dzieci i młodzież wzbogacają przecież swoją wiedzę o Krakowie – mieście, którym zachwycają się turyści, które bije rekordy popularności i zdobywa wysokie oceny w międzynarodowych rankingach. Warto, aby młodzi krakowianie cenili swoje historyczne dziedzictwo, tworząc własne młodzieńcze wizje. Może zachęci ich do odwiedzenia malowniczej Bańskiej Szczawnicy i innych miast naszych sąsiadów – do odkrywania swojej europejskiej tożsamości? Dodatkowe informacje o konkursie na stronie Kraków Otwarty na Świat: www.krakow.pl/otwarty_na_swiat.

Kalendarium Prezydenta Miasta Krakowa

11 marca

- Posiedzenie Komisji Medalu „Cracoviae Merenti”, ul. Franciszkańska
- Wizyta Ambasadora Singapuru Loo Choon Yonga

12 marca

- Posiedzenie Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa, Międzynarodowe Centrum Kultury, Rynek Główny 25

13 marca

- Marsz Pamięci, pl. Bohaterów Getta – teren byłego obozu zagłady w Płaszowie



foto: Paweł Baranowski

14 marca

- Spotkanie wielkanocne z osobami niepełnosprawnymi, Nowohuckie Centrum Kultury
- Spotkanie z Ambasadorem Francji Pierre'em Buhlerem
- Spotkanie z przedstawicielami spółki ArcelorMittal Poland – prezesem Sanjayem Samaddarem i dyrektorem Tomaszem Ślęzakim

15–19 marca

- Wizyta oficjalna w Budapeszcie i Peczu

21 marca

- Wręczenie Medali św. Józefa, pl. Wolnica

22 marca

- Spotkanie z dziećmi w Przedszkolu „Pan Samochodzik”, ul. Brzeska
- Oddanie do użytku Centralnej Sterylizatorni i Pracowni Mikrobiologii wraz z niezbędną aparaturą, m.in. tomografem komputerowym, Szpital Miejski Specjalistyczny im. G. Narutowicza
- Spotkanie wielkanocne z Krakowskim Związkiem Emerytów, Rencistów i Osób Niepełnosprawnych
- Spotkanie z nowo mianowanymi profesorami, Podziemia Rynku

24 marca

- Uroczyste spotkanie z najdłużej pracującymi oraz honorowymi strażnikami miejskimi, sale Lea i Kupiecka

Majówka z siatkówką

To będzie ostatni sprawdzian formy polskich siatkarzy przed Światowym Turniejem Kwalifikacyjnym do Igrzysk Olimpijskich w Rio de Janeiro. Od 17 do 19 maja mistrzowie świata wystąpią w TAURON Arenie Kraków. W XIV Memoriale Huberta Jerzego Wagnera zmierzą się z reprezentacjami Belgii, Bułgarii i Serbii.



Podczas Memoriału Huberta J. Wagnera zmierzą się drużyny Polski, Belgii, Bułgarii i Serbii

Jerzy Sasorski*

Po niespełna dwóch latach uczestnicy tego turnieju, cieszącego się dużą międzynarodową renomą, wracają do Krakowa.

W sierpniu 2014 r. na dwa tygodnie przed zakończonymi wspaniałym sukcesem naszego zespołu mistrzostwami świata rywalami biało-czerwonych byli Bułgarzy, Chińczycy i Rosjanie. Wypełnione trybuny, rekord frekwencji Memoriału – ponad 15 tys. widzów na ostatnim meczu Polska–Rosja (3–2), fantastyczna atmosfera, wysoki poziom sportowy – to wszystko odbiło się szerokim echem nie tylko w sportowym świecie. Nic więc dziwnego, że organizatorzy tegorocznej imprezy zwrócili się znów do władz Krakowa z propozycją współpracy. Termin XIV edycji memoriału został ustalony w porozumieniu z Polskim Związkiem Piłki Siatkowej i trenerem Stéphane'em Antigą. Krakowskie zmagania poprzedzają bowiem niezwykle ważny światowy olimpijski turniej kwalifikacyjny (28 maja – 5 czerwca w Japonii) z udziałem Australii, Chin, Francji, Iranu, Japonii, Kanady, Polski i Wenezueli. To ostatnia już szansa dla mistrzów świata, by znaleźć się wśród 12 drużyn w Rio.

Co ciekawe, majowe spotkania reprezentacji Polski w TAURON Arenie Kraków będą

pierwszymi przed własną publicznością od... ubiegłorocznego XIII Memoriału Huberta J. Wagnera w Toruniu. Zresztą w tym roku to jedna z zaledwie trzech okazji do zobaczenia podopiecznych Stéphane'a Antigiego w naszym kraju na żywo. Po Memoriale zagrają jeszcze od 24 do 26 czerwca w turnieju Ligi Światowej i od 13 do 17 lipca – w Final Six tejże Ligi.

Z uwagi na igrzyska organizatorom XIV Memoriału Huberta Jerzego Wagnera nie było łatwo skompletować mocną obsadę. Ostatecznie zaproszenie przyjęli Belgowie, Bułgarzy i Serbowie.

W światowym rankingu FIVB Bułgaria zajmuje 7. miejsce, Serbia – 12., a Belgia – 21. Polska znajduje się natomiast na 2. pozycji, ustępując jedynie Brazylii. To najlepszy dowód, że udało się podtrzymać dobre tradycje. Od samego początku, czyli od 2003 r., na Memoriał przyjeżdżają zawsze wysoko notowane ekipy. Ze ścisłej czołówki nie zagrała w turnieju jedynie Amerykanie.

Z 13 edycji aż 6 wygrali Polacy – w latach: 2006, 2008, 2009, 2012, 2013 i 2015, dwukrotnie – Holendrzy (2003, 2005) i Rosjanie (2004, 2014), jeden raz – Niemcy (2007), Brazylijczycy (2010) i Włosi (2011).

Duże znaczenie dla rangi Memoriału ma postać legendarnego trenera – Huberta Je-

rzeżo Wagnera. Jako zawodnik grał w reprezentacji Polski, wziął udział w Igrzyskach Olimpijskich w Meksyku (1968), zdobył brązowy medal mistrzostw Europy (1967) i cztery tytuły mistrza Polski z AZS-AWF Warszawa, ale największą sławę i uznanie zyskał w pracy szkoleniowca, prowadząc naszą drużynę narodową, która w 1974 r. sięgnęła po mistrzostwo świata w Meksyku, a w 1976 r. w Montrealu wywalczyła olimpijskie złoto.

Po nagłej śmierci Huberta J. Wagnera 13 marca 2002 r. w wieku 61 lat, z inicjatywą zorganizowania memoriału wystąpił Jerzy Mróz. 22 sierpnia 2003 r. rozpoczął się w Olsztynie pierwszy turniej. W hali Urania w sierpniu 2003 r. spotkali się Hiszpanie, Holendrzy, Niemcy i Polacy. Dość długo, bo przez sześć lat, imprezę rozgrywano w stolicy Warmii i w kilku innych miastach tego regionu, potem jej gospodarzami były: Łódź (2009), Bydgoszcz (2010), Katowice (2011), Zielona Góra (2012), Płock (2013), Kraków (2014) i Toruń (2015).

– Przez kilka lat byłem nie tylko zawodnikiem Hutnika, w Krakowie skończyłem również studia – podkreślał Grzegorz Wagner. – Cieszę się, że znów spotkamy się w tej pięknej hali i obejrzymy widowisko na światowym poziomie. Gdy wyraziłem zgodę na organizowanie Memoriału przez Jurka Mroza, postawiłem jeden warunek – musi to być turniej przed duże „T”. I z roku na rok jest coraz lepiej.

Teraz Memoriał wraca do Krakowa, darzonego dużą sympatią przez syna Huberta Jerzego Wagnera, kiedyś czołowego gracza Hutnika, który z klubem z Suchych Stawów w sezonie 1988/89 zdobył nawet mistrzostwo Polski.

*rzecznik prasowy Zarządu Infrastruktury Sportowej w Krakowie



Krakowianie znów będą mieć świetną okazję do kibicowania biało-czerwonym!

Krakowscy artyści Smoleniowi

Największe gwiazdy krakowskiej estrady wystąpią na jednej scenie! Znani i lubiani artyści zagrają koncert charytatywny dla Bohdana Smolenia. Impreza odbędzie się 11 kwietnia w Nowohuckim Centrum Kultury. Przed krakowską publicznością wystąpią: Marcin Daniec, Grzegorz Turnau, Krzysztof Piasecki, Zbigniew Wodecki, Jacek Wójcicki, Andrzej Sikorowski, Maurycy Polaski (Kabaret pod Wyrwigroszem), Tomasz Wachnowski, Aldona Jankowska i Marta Bizoń.



grafika: archiwum organizatora

Tadeusz Mordarski

Artyści zagrają za darmo, a całkowity dochód z koncertu zostanie przeznaczony na leczenie i rehabilitację Bohdana Smolenia. Ten znakomity kabareciarz i piosenkarz niegdyś sam pomagał ludziom. Teraz to on potrzebuje pomocy. Jest w ciężkim stanie. Stracił mowę, nie chodzi. Lekarze i rehabilitanci są dobrej myśli. Jest tylko jeden warunek – uwielbiany przez Polaków artysta musi poddać się intensywnej i kosztownej rehabilitacji. – Konotacje artystyczne nie mają tu nic do rzeczy. Oczywiście, Bohdan był wielkim artystą, ale nawet gdyby nim nie był, to jest moim kumplem, a kumplem się pomaga – mówi nam Andrzej Sikorowski, który zna się ze Smoleniem jeszcze z kabaretu Pod Budą.

Smoleń urodził się w Bielsku, ale ma silne związki z Krakowem. To tutaj ukończył Akademię Rolniczą, a w latach 1968–1977 występował w kabarecie Pod Budą, którego był założycielem i z którym zdobył główną nagrodę na Famie (1972). – Ze studenckiego

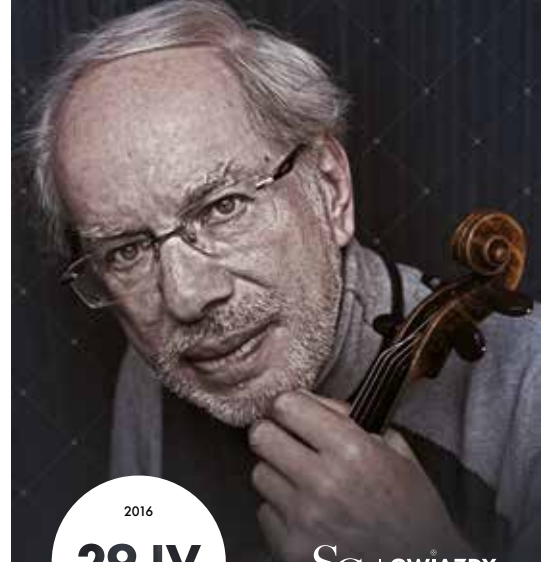
cabaretu z Krakowa został zaproszony do Poznania, do kabaretu Tey. Na pewno był w tym kawałek pomysłu Zenka Laskowika, który wyczuwał, że ze Smoleniem może zbudować opozycję estradową, która spodoba się ludziom. Jeden duży facet z drugim małym facetem, ze skrzekliwym głosem. To był niesamowity duet. Zresztą Smoleń ma niezwykły talent. On się urodził do kabaretu – wspomina Sikorowski.

– Znamy się z Bogusiem od wielu lat, jeszcze z czasów jego występów w kabarecie Pod Budą. Później jeździliśmy razem w trasy, gdy największe triumfy święcił kabaret Tey – mówi z kolei Zbigniew Wodecki. – Łączy nas mnóstwo wspólnych przeżyć, dlatego teraz powinien połączyć nas wspólny cel: pomoc Bogusiovi. Robię to z największą przyjemnością, radością i uśmiechem na twarzy – dodaje.

– Smolenia nigdy nie poznałem osobiście, ale znam go z występów estradowych. To był bardzo fajny, ciekawy i naprawdę umiejący rozśmieszyć kabareciarz. Dorastałem na jego skeczach i monologach. Stworzył wiele scenicznych postaci, które na stałe wpisały się w historię kabaretu w Polsce, a to nie jest łatwa sprawa, więc czapki z głów – opowiada Jacek Wójcicki, który także wystąpi podczas koncertu charytatywnego. – Nie zastanawiałem się ani chwili. Gramy w Krakowie, więc bardzo chętnie biorę udział w tej akcji. Miło będzie spotkać moich kolegów, którzy również zagrają dla Smolenia.

W pomoc artyście włączyli się również krakowscy sportowcy i przedsiębiorcy. Przedmioty na licytację przeznaczali między innymi: Agnieszka Radwańska (rakietki do tenisa), Jerzy Dudek (rękawice bramkarskie), Rafał Sonik (kask) czy Michał Kościuszko (voucher do Szkoły Jazdy).

Charytatywny koncert „Krakowscy artyści Smoleniowi” odbędzie się w poniedziałek, 11 kwietnia o godz. 19.30 w NCK-u (al. Jana Pawła II 232). Bilety/cegiełki, z których całkowity dochód zostanie przeznaczony na pomoc Bohdanowi Smoleniowi, kosztują 75 zł i może je kupić na www.bilet.pl (www.eventim.pl) oraz w salonach Empik.



2016
29 IV
 19.00

SC | GWIAZDY Z SINFONIETTA

GIDON KREMER skrzypce
JUREK DYBAŁ dyrygent
SINFONIETTA CRACOVIA

Andrzej Panufnik
Uwertura tragiczna
Mieczysław Weinberg
 Koncert skrzypcowy op. 67
Dymitr Szostakowicz
 I Symfonia f-moll op. 10

ICE KRAKÓW CONGRESS CENTRE, SALA TEATRALNA
 KRAKÓW, UL. MARII KONOPNICKIEJ 17
60, 40 zł normalny | **30 zł ulgowy**
 Bilety: Eventim, InfoKraków, Ticketpro.pl



fot. archiwum Capelli Cracoviensis

Jan Tomasz Adamus – dyrygent, organista, klawesynista i kreator kultury specjalizujący się w autentycznym wykonawstwie muzyki klasycznej od polifonii renesansowej po romantyczną symfonię i operę. Od 2008 r. dyrektor naczelny i artystyczny Capelli Cracoviensis – chóru kameralnego i grającej na historycznych instrumentach orkiestry. W 2013 r. zainicjował Theatrum Musicum – wspólny projekt krakowskich instytucji muzycznych, jedną z największych scen muzyki klasycznej w Europie

Skąd ten pomysł?

Jan Tomasz Adamus: Kiedyś ludzie pewnych rzeczy nie robili. Na przykład pierwszego wejścia na Mont Everest dokonano dopiero w XX w., wcześniej zajmowano się bardziej przyziemnymi potrzebami. Dopiero gdy te potrzeby zabezpieczono, zaczęto sięgać wyżej. To jest jakiś znak współczesności, że ludzie robią rzeczy, które jeszcze niedawno nie przychodziły im do głowy. Funkcjonując w tej atmosferze, wpadłem na pomysł, żeby zrobić taki ekstremalny projekt. On jest rzeczywiście niezwykły. Nie znalazłem informacji, że ktoś zrobił coś podobnego. Poza tym mówi się, że te dziewięć symfonii Beethovena to dziewięć symfonii, które zmieniły świat. To fascynująca muzyka i niezwykle wydarzenie, dlatego mamy liczną grupę muzyków dośłownie zachwyconych, że wezmą w tym udział.

A może to trochę moda, trochę promocja Capelli? Niedawno mieliśmy czternastogodzinne przedstawienie „Dziadów” we Wrocławiu.

JTA: Mój tok myślenia był inny. Chciałem siebie wystawić na próbę. Według mnie wychodzenie na scenę nie powinno być dla artysty rzeczą komfortową. Od komfortu tylko jeden krok do rutyny, a ja chciałbym, żeby artysta za każdym razem, gdy wychodzi na scenę, czuł, że bierze udział w czymś, co wymaga od niego totalnego zaangażowania. Ten pomysł to prowokacja, również wobec samego siebie. Ale jak Pan słusznie zauważa, istnieją przedsięwzięcia o pewnym podobieństwie. Opery Wagnera trwają wiele godzin, a są wystawiane dosyć często...

Ile ten koncert będzie trwał?

JTA: Będzie rozłożony na cały dzień. Zaczniemy o godzinie 11.00, a skończymy o 22.00. Będą dwie długie przerwy przeznaczone na spacer i np. spacer. Najpierw cztery symfonie, potem o 16.00 znów cztery, a po przerwie na kolację, o godz. 21.00 – IX Symfonia.

Te trzy części będą traktowane jako osobne koncerty, czy też bilet będzie dotyczył całości?

JTA: To pozostanie do wyboru publiczności, która będzie mogła wybrać odpowiedni wariant. Chcemy, żeby to był też rodzaj zabawy.

Maraton z Beethovenem

27 sierpnia w Centrum Kongresowym ICE Kraków będzie miało miejsce ekstremalne wydarzenie. Tak się też nazywa: „Beethoven extreme ultra maraton”. Capella Cracoviensis w jeden dzień i w jednym miejscu zagra wszystkie dziewięć symfonii Ludwiga van Beethovena! Z dyrektorem Capelli Cracoviensis Janem Tomaszem Adamusem rozmawia Andrzej Kaczmarczyk.

Szansa na całodzienny pobyt w mieście, uczestnictwo w koncercie, spacer i posiłek z przyjaciółmi.

Kogo Pan zaprosił do udziału?

JTA: Jest duża orkiestra, w której mamy rotację muzyków, bo tylko ograniczona liczba może zagrać wszystkie dziewięć symfonii. Oprócz mnie będzie też czterech utytułowanych dyrygentów wywodzących się z różnych środowisk muzycznych. Paul Goodwin i Christophe Rosset związani raczej ze środowiskiem muzyki dawniejszej, Evelino Pido związany ze światem opery oraz Eivind Gullberg Jansen, wszechstronny dyrygent symfoniczny. Różne kraje, różne kultury, ale wszyscy są bardzo podekscytowani. Uważam, że tu, w Krakowie, mamy szczególnie mandat do „zabawy” z tym repertuarem, dlatego że w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej znajdują się rękopisy Beethovena.

Czy mam rozumieć, że zaproszenie dyrygentów z różnych krajów i środowisk ma przynieść różne odczytanie symfonii tego samego autora?

JTA: Tak. Wiadomo, że w naturalny sposób każda indywidualność artystyczna wnosi coś innego, nowego. To też kwestia patrzenia na samo zjawisko koncertu. Dla mnie symfonia jest dość niezwykłym tworem kultury europejskiej. Chodzi o to, że nawet opera, która jest oczywistą syntezą sztuk, w pewnym sensie jest czymś prostszym. Jest akcja, scenografia, ruch sceniczny... Natomiast w zjawisku symfonii jest dla mnie coś niezwykłego. Na scenę wchodzi kilkadziesiąt osób. Siadają razem i grają coś, co jest abstrakcyjnym pięknem. Niby to całkiem zwyczajne. Siedzi parę osób, gra i co z tego? Właśnie to. Z ich aktywnej obecności i tego, co jest zapisane na kartkach papieru, powstaje sytuacja społeczna. Powstaje piękno tworzone razem z innymi muzykami i, co ważne, z publicznością.

Instrumenty, muzycy, publiczność – i te czarne „robaczki” na papierze zamieniają się w piękno.

JTA: Właśnie tak i dla mnie to jest współczesne sacrum. Ta sztuka czyni nas piękniejszymi ludźmi. Wrażliwość na sztukę jest rodzajem łączności sieci kulturowej. Fajnie jest, kiedy prezydent miasta X może porozmawiać z prezydentem miasta Y np. o Beethovenie czy też spektaklu teatralnym lub wystawie rzeźby. To samo dotyczy mieszkańców tych miast. W świecie na wysokim poziomie sztuka jest przestrzenią do spotkania oraz rozmowy o niej.

W takim razie życzę ekstremalnych przeżyć z wyższej półki.

JTA: Dziękuję i zapraszam wszystkich na „Beethoven extreme”!

„Wiedźmin 3 Dziki Gon” na finał!

Słowiański folk, muzyka szkocka i barwna kultura wikingów – ścieżkę dźwiękową do wyróżnionej 800 nagrodami ostatniej części „Wiedźmina” usłyszymy na zakończonej 9. edycji Festiwalu Muzyki Filmowej w Krakowie. Zaproszenie na finałową galę „Video Game Show” w TAURON Arenie Kraków przyjęli twórcy soundtracku – Marcin Przybyłowicz i Mikołaj Stroiński.

Karolina Grysiak

„Wiedźmin” to jeden z największych sukcesów polskiego przemysłu gier wideo, zaś tytułowy bohater wykreowany przez Andrzeja Sapkowskiego należy do najbardziej rozpoznawalnych postaci na rynku gier. Pierwsza część komputerowej sagi powstała w 2007 r., druga – „Wiedźmin 2: Zabójcy Królów” – w 2011 r. (w tym samym roku podczas 4. edycji FMF w Krakowie premierowo zabrzmiała suita skomponowana do „Wiedźmina 2” przez Adama Skorupę i Krzysztofa Wierzykiewicza). Ostatnia odsłona – „Wiedźmin 3: Dziki Gon” – została wydana przez studio CD PROJEKT RED w maju ubiegłego roku; pracowało przy niej 1,5 tys. osób, a jej produkcja pochłonęła ponad 300 mln zł. W zaledwie 6 tygodni po premierze gra sprzedała się w 6 mln egzemplarzy.

Ścieżkę dźwiękową do obsypanego nagrodami (m.in. tytuł gry roku na gali „The Game Awards” 2015) „Wiedźmina 3” usłyszymy w ramach cyklu „Video Game Show”, które uroczyste zakończy tegoroczną edycję FMF. – To niezwykle ważny koncert nie tylko dla fanów muzyki do gier, ale dla koneserów muzyki w ogóle – mówi Robert Piaskowski, dyrektor Artystyczny FMF. – Gry video to ważne pasmo współczesnej kultury. Wielu młodych odbiorców po raz pierwszy styka się z symfonią właśnie na tym polu. Warto się nad tym fenomenem poważnie zastanowić – dodaje.

Finałowy koncert w TAURON Arenie Kraków organizowany jest wspólnie przez Krakowskie Biuro Festiwalowe i studio CD PROJEKT RED. Zaproszenie na uroczystość przyjęli twórcy soundtracku: Marcin Przybyłowicz – dyrektor muzyczny studia, Piotr Musiał – współautor muzyki do dodatku „Krew i Wino” oraz Mikołaj Stroiński – polski kompozytor filmowy i telewizyjny. Skomponowana przez nich muzyka do „Wiedźmina 3” jest dłuższa od ścieżek dźwiękowych z pozostałych części sagi, a jej filarami są przede

wszystkim: muzyka etniczna (w tym folklor słowiański, a także kultura celtycka, szkocka i skandynawska), nawiązania do dzieł szeroko pojętej popkultury (m.in. do popularnych seriali, filmów historycznych i produkcji fantasy) oraz cytaty z poprzednich części gry. – Osiągnęliśmy niebywały sukces artystyczny i komercyjny, przyczyniając się znacznie do spopularyzowania słowiańskiej wrażliwości muzycznej, którą gracze na całym świecie z miejsca pokochali. Ścieżka dźwiękowa do „Wiedźmina 3” opisywana jest jako jedna z najlepszych ścieżek dźwiękowych 2015 r., o czym świadczy pokaźna liczba wyróżnień, które otrzymaliśmy – wyjaśnia Marcin Przybyłowicz, odpowiedzialny za całościową oprawy muzycznej w „Wiedźminie”.

Aby jak najpełniej zbliżyć się do pierwotnych brzmień i charakteru uchwyconego przez Adama Skorupę i Pawła Błaszczaka w pierwszej części sagi, Przybyłowicz zaprosił do pracy nad soundtrackiem formację folkowo-metalową Percival, związaną z sagą Sapkowskiego nie tylko za pośrednictwem

UWAGA: Bilety na festiwalowe koncerty można kupić za pośrednictwem portalu www.eventim.pl, w salonach EMPIK, Media Markt i Saturn na terenie całej Polski oraz w czterech punktach informacji miejskiej InfoKraków: przy ul. św. Jana 2, w Pawilonie Wyspiańskiego (pl. Wszystkich Świętych 2), w Sukiennicach (Rynek Główny 1/3) i w Centrum Obsługi Ruchu Turystycznego (ul. Powiśle 11). Bilety na poszczególne wydarzenia kosztują od 10 do 90 zł.

nazwy, ale także z uwagi na fascynację muzyków szeroko pojętą formułą fantasy. Członkowie zespołu słyną z oryginalnych interpretacji i aranżacji muzyki słowiańskiej przy użyciu instrumentów ludowych i etnicznych takich jak saz, kemenche, sopiłka czy davul.

30 maja 2016 r. w TAURON Arenie Kraków będą towarzyszyć Orkiestrze AUKSO, chórowi Pro Musica Mundi i solistom – sopranistce Wioletcie Chodowicz, akordeoniście Rafałowi Grzące, Robertowi Jaworskiemu grającemu m.in. na lirze korbowej, lutni i gęślach gdańskich oraz mistrzowi perskich instrumentów ludowych Amirowi Yaghmai – w koncertowym wykonaniu ścieżki dźwiękowej z „Wiedźmina 3”. Całość poprowadzi dyrektor artystyczny i założyciel AUKSO maestro Marek Moś.

Organizatorami koncertu są: Miasto Kraków, Krakowskie Biuro Festiwalowe, RMF Classic i studio CD PROJEKT RED. Szczegółowy program 9. edycji Festiwalu Muzyki Filmowej w Krakowie znajduje się na stronie: www.fmf.fm.



grafika: archiwum organizatora

O seniorach, dla seniorów

25 kwietnia Prezydent Miasta Krakowa oraz Ogólnopolskie Porozumienie Rad Seniorów organizują I Ogólnopolski Kongres Rad Seniorów. Przedstawiciele rad seniorów z całego kraju przyjadą do Krakowa, aby wspólnie zastanowić się nad rozwiązaniami problemów, z którymi na co dzień borykają się osoby starsze. Chcą, by ich głos dotarł zarówno do opinii publicznej, jak i władz ustawodawczych i wykonawczych wszystkich szczebli.

Piotr Brydniak

Podczas spotkania reprezentanci poszczególnych rad pochyla się przede wszystkim nad sprawami najważniejszymi, takimi jak ochrona zdrowia, zabezpieczenie finansowe seniorów i zapobieganie wykluczeniu osób starszych z życia społecznego. – Konferencja nie skupi się tylko na seniorach ze środowisk wielkomiejskich, które mają wyższy standard. W równym stopniu zostanie poruszona problematyka osób starszych mieszkających w małych gminach, w których potrzeby są podobne, natomiast środki i nakłady finansowe dużo mniejsze – zapewnia przewodniczący Rady Krakowskich Seniorów Antoni Wiatr.

– Wiele problemów należy rozwiązywać lokalnie w gminie czy powiecie, są jednak także zagadnienia zasadnicze – dodaje Barbara Ostrowska-Płaszewska. – Wszelkie propozycje zmian powinny być kierowane oddolnie, wspólnymi siłami do ustawodawcy. Taki sposób procedowania pomaga też walczyć z wykluczeniem społecznym ludzi starszych, bo dzięki niemu nie czują się traktowani przedmiotowo. Szczególną rolę powinny odgrywać lokalne rady seniorów, które jako jedne z pierwszych kontaktują się z osobami starszymi. Dzięki ich działalności rozwiązania i decyzje dotyczące seniorów są trafniejsze i lepiej przysługują się tej grupie wiekowej. Wypracowanie wspólnego programu długofalowych działań przez przedstawicieli Ogólnopolskiego Porozumienia Rad Seniorów to podstawowe cele Kongresu. – Jesteśmy pewni, że obrady wpłyną na środowisko ludzi starszych i że kongres przyczyni się do powstawania rad seniorów w gminach,

które jeszcze takiego organu nie posiadają – podsumowuje przewodniczący Wiatr.

Ogólnopolskie Porozumienie o Współpracy Rad Seniorów zostało podpisane 21 sierpnia 2015 r. w Krakowie. Sygnatariusze zaapelowali do władz centralnych i samorządowych, by wspierały demokratyczne powoływanie kolejnych rad seniorów. Oprócz przedstawicieli z Krakowa (przewodniczącego RKS Antoniego Wiatra) pod dokumentem podpisali się również reprezentanci seniorów z Warszawy, Opola, Łodzi i Poznania, a także prezes Polskiej Unii Seniorów Janusz Marszałek. W konferencji organizowanej w magistracie przez Radę Krakowskich Seniorów wzięło udział 28 przedstawicieli rad seniorów z całej Polski. – Podstawowym celem Porozumienia jest upowszechnienie demokratycznego wyłaniania rad seniorów, podniesienie ich rangi oraz wpływanie na ustawodawstwo parlamentarne w sprawach osób starszych. Współpraca członków Porozumienia polega na systematycznych konsultacjach dotyczących proponowanych rozwiązań, wymianie doświadczeń w kreowaniu spójnej polityki senioralnej, aktywizowaniu seniorów do społecznej działalności i wspólnym zmienianiu wizerunku osób starszych – przypomina Anna Okońska-Walkowicz, Doradca Prezydenta Miasta Krakowa ds. Polityki Senioralnej.

Pierwszym koordynatorem Porozumienia jest Rada Krakowskich Seniorów. Przypomnijmy: Rada Krakowskich Seniorów – w przeciwieństwie do innych rad w polskich gminach – została wybrana demokratycznie – poprzez głosowanie, a nie mianowanie. Inicjatorem powołania Rady był Prezydent Miasta Krakowa. 30 września 2014 r. Prezydent Jacek Majchrowski otworzył pierwsze posiedzenie Krakowskiej Rady Seniorów. To 25-osobowe gremium zgłasza inicjatywy, doradza i konsultuje z prezydentem oraz radnymi wszelkie miejskie działania dotyczące osób starszych.



foto: Andrzej Kalinowski

25 kwietnia w Krakowie spotkają się przedstawiciele rad seniorów z całego kraju

50+ Sport Kraków 2016

Pierwszy weekend kwietnia zapowiada się bardzo aktywnie ze względu na ogólnoeuropejskie wydarzenie 50+ Sport Kraków, skierowane do osób w wieku 50+.

Piątek (1 kwietnia) – zajęcia na ścianie wspinaczkowej, udział w zawodach, Włoskie Przyjęcie z pokazem kuchni molekularnej.

Sobota (2 kwietnia) – zawody biegowe i nordic walking, a także m.in. badania EKG, spirometria czy biomechanika stóp, wykłady dotyczące biegania, konsultacje dietetyczne i trenerskie.

Niedziela (3 kwietnia) – zawody pływackie na kilku dystansach, możliwość skorzystania z seansów w grocie solnej, aqua aerobiku czy fitness.

Po 25 marca uczestnicy mogą zgłosić swój udział wyłącznie w biurze organizatora – Avatar Centrala Ruchu, ul. Centralna 51, Kraków, tel.+48 733 434 332, e-mail: kontakt@myavatar.pl oraz 50pluskrakow@myavatar.pl. Koszt pakietu weekendowego: 50 zł (30 zł przy zapisach grupowych powyżej 5 osób), piątek 20 zł, sobota 20 zł, niedziela 10 zł). Szczegółowe informacje oraz pełny program na stronie: www.50pluskrakow.myavatar.pl. Patronat nad wydarzeniem objął Prezydent Miasta Krakowa.

Okiem Przewodniczącego: cudze chwalicie, swego nie znacie

Często słyszymy narzekania na funkcjonowanie miasta. Bezradne dzielnice, źle działający transport publiczny, zaniedbania w infrastrukturze, niesprawnie funkcjonujący urząd – to pojawiające się zarzuty. Jednocześnie we wspomnianych kategoriach otrzymujemy nagrody i dobre oceny w badaniach społecznych, zajmujemy także wysokie pozycje w rankingach. Jak więc jest? Tak źle, jak się czasem mówi, czy tak dobrze, jak to wynika z badań?



fot. Wiesław Majka / UMK

Przykład pierwszy – z jednej strony narzekania na komunikację publiczną, że jest niepunktualna, że korki, że mało miejsca. A z drugiej strony eksperci (vide „Forbes”) wskazujący, że krakowska komunikacja publiczna jest jedną z najlepszych w świecie. Niektórzy próbowali sobie nawet z tego kpić. Jednak trudno kpić z mieszkańców, którzy w badaniach porównawczych pokazali, że krakowska komunikacja publiczna jest oceniana najlepiej w Polsce.

Przykład drugi – z jednej strony negatywna ocena dzielnic: bo nie odpowiadają na potrzeby mieszkańców, bo nie mają właściwych kompetencji. Z drugiej zaś strony obiektywne badania prowadzone przez naukowców, porównujące jednostki pomocnicze z praktycznie wszystkich dużych miast w Polsce. Z tych badań wynika, że krakowskie dzielnice należą do najlepszych w Polsce, że to w Krakowie mamy najwyższą frekwencję i najwięcej kandydatów w wyborach, że na dzielnice przeznaczamy najwięcej środków i że te dzielnice mają największe kompetencje. To od Krakowa uczą się inne miasta. Jak więc pogodzić te dwa poglądy – z jednej strony narzekanie i niska ocena, z drugiej bycie wzorem dla innych?

Przykład trzeci – infrastruktura komunalna, wodociągi. Spotykamy się z krytyką ciągłych wzrostów cen, narzekaniem (często słusznym) na brak w wielu miejscach inwestycji, lokalnych kanałów ściekowych i wodociągowych. Mimo to wszystkie rankingi wskazują, że krakowskie ceny należą do najniższych w Polsce, inwestycje są jedne z większych, a jakość wody wzrosła niepomniernie. Ostatnio międzynarodowa organizacja porównująca jakość wody w różnych miastach uznała, że to właśnie krakowska kranówka jest jedną z najlepszych w porównywanych miastach świata.

Takie przykłady można mnożyć. Z jednej strony narzekania na nieprzejrzystość działań urzędu, a z drugiej strony nagrody za najbardziej

przejrzysty urząd. Narzekania na jakość powietrza i zarzuty nieradzenia sobie z problemem, a z drugiej strony szerokie uznanie dla działań mających na celu ograniczenie niskiej emisji oraz emisji komunikacyjnej. To przecież Kraków jako pierwszy podjął działania antysmogowe, stworzył realny program likwidacji palenisk – znalazł środki, wdrożył program osłonowy dla osób, których dotkną skutki zmiany sposobu ogrzewania. To Kraków doprowadził do uchwalenia przez sejmik zakazu palenia paliwami nieekologicznymi, a kiedy ta uchwała została unieważniona, spowodował zmianę prawa krajowego, aby takie zakazy były możliwe. To w Krakowie podjęto wspólne działania samorządu i organizacji pozarządowych, które kontrolują proces antysmogowy.

Chcę bardzo jednoznacznie powiedzieć, że powinniśmy być dumni z tych sukcesów, pozytywnych ocen i porównań. To efekt ciężkiej i skutecznej pracy urzędników, samorządowców, wszystkich zaangażowanych. Kraków w wielu innych dziedzinach jest jednym z lepszych miast w Polsce. Jednak oczekiwania mieszkańców są dużo, dużo większe. Jak już napisałem przy okazji dyskusji o dzielnicach: jesteśmy w wielu dziedzinach liderem drugiej ligi, najlepszym wśród polskich przedstawicieli, ale w porównaniu do podobnych miast w Europie czy świecie mamy dużo do zrobienia. Mieszkańcy oczekują więcej. Porównują swoje miasto nie do Wrocławia, Gdańska czy Poznania, lecz do Mediolanu, Barcelony, Monachium czy Lyonu.

Trzeba też powiedzieć, że są dziedziny, w których nie jesteśmy liderami. Nie chcę ich wymieniać, ale na pewno w wielu sprawach moglibyśmy się uczyć od innych polskich miast.

Jest to klasyczna pułapka średniego rozwoju – pojęcia coraz bardziej znanego i definiującego aktualną sytuację w Polsce, a z grubsza polegającego na tym, że osiągnięto jakiś stabilny, ale dla wielu niewystarczający poziom i bardzo trudno powalczyć o poziom wyższy. Ta trudność bierze się zarówno ze znacznie niższych niż w miastach europejskich dochodów samorządów, jak i z blokad instytucjonalnych.

Kraków jako jedno z pierwszych miast w Polsce powinien wyjść z pułapki średniego rozwoju i porównywać się do podobnych miast w Europie. Jak przy polskich ograniczeniach taki skok cywilizacyjny przeprowadzić? Jak realizując duże

inwestycje infrastrukturalne, konieczne w skali całego miasta, dbać równolegle o małe lokalne odczyny? Jak porównując się do europejskich wzorców, osiągać tam funkcjonującą jakość, dokładność i rzetelność? Konieczne są nowe pomysły strukturalne, organizacyjne i finansowe, konieczne są większy kapitał społeczny i zaangażowanie mieszkańców na różnych polach samorządowej i społecznej działalności.

Bogusław Kośmider, Przewodniczący Rady Miasta Krakowa



Być kobietą 2.0

W tym samym miejscu, bo w Sali Obrad Rady Miasta Krakowa, w prawie niezmiennym gronie, z tej samej okazji – bo to Dzień Kobiet, o tych samych sprawach – bo o niezwykłym prawie do publicznej przestrzeni, według tego samego scenariusza. Krakowianki 50+. A jednak znów inaczej...

Początek konferencji pod dyktando kawalera i pełno młodzieńskich dziewczyn w krakowskich strojach?

Tak. Ten kawaler to Kawaler Orderu Uśmiechu, a krakowianki z Małych Słowianek mają „dopiero” 40 lat.

Kolejne, coroczne, tradycyjne, bo ósme już spotkanie rozpoczęliśmy od wstuchiwania się w chóralny śpiew o Krakowie.



Władysława Maria Francuz – Kawaler Orderu Uśmiechu, krakowianka z Dębni, magister inżynier budownictwa, doktor nauk humanistycznych, profesor oświaty, adiunkt Politechniki Krakowskiej, założycielka Zespołu Pieśni i Tańca „Małe Słowianki”, koordynatorka Uniwersytetu Trzeciego Wieku PK, członkini Krakowskiej Rady Seniorów – mówiąc „o potrzebie aktywności nie tylko fizycznej”, swoje rozważania odniosła do narzędzi myślenia, które za Edwardem de Bono nazywała kapeluszami w sześciu zasadniczych kolorach. Czerwony kapelusz myślowy noszą osoby, które kierują się emocjami, czarny – pesymiści, żółty – optymiści, zielony – osoby lubiące zmiany i szukające nowych możliwości doskonalenia siebie i otoczenia, biały – wierzący tylko faktom i liczbom, a niebieski – ludzie zrównoważeni i refleksyjni. Jeśli te „nakrycia głowy” zmienia się do konkretnych zadań, przypatrując się sprawie pod różnymi kątami, trudne zadania można rozwiązać łatwiej i rozsądniej. W rozważaniach psychologa Władysławy Marii Francuz zabrakło dwóch kolorów kapeluszy: złotego i srebrnego oraz „czapki niewidki”. Złotego dla przekonanych, że stworzono ich do sprawowania władzy, srebrnego dla mających doświadcze-

nie. Czapka niewidka byłaby potrzebna po to, by najpierw się rozejrzeć w sytuacji i dopiero po namyśle założyć odpowiedni kapelusz. Zdaniem W.M. Francuz wszystkie kolory kapeluszy dostępne są dla każdego. Można i trzeba je zmieniać, choć na srebrny trzeba sobie zastrzyżyc. Życiowa wiedza nie zwalnia nikogo od ciągłego zdobywania nowych wiadomości i umiejętności dla rozwoju własnej osobowości, dla własnej satysfakcji bez względu na wiek, a także dla zachowania doskonałych więzi międzypokoleniowych.



Ewa Okoń-Horodyńska – profesor nauk ekonomicznych, profesor zwyczajny UJ, kierownik Katedry Ekonomii i Innowacji UJ, ekspert Strategii Miasta Krakowa, była wiceminister w Ministerstwie Nauki, wiceprzewodnicząca Komitetu Naukoznawstwa PAN, dyrektorka International Network of Women Engineers and Scientists na Europę Centralną i Wschodnią – przypominała antymotywuujące dla kreatywnych kobiet stwierdzenie George'a Bernarda Showa, iż „kobiety, które myślą, to najczęściej te, o których się nie myśli”. Innowacja wymaga nieustannego myślenia, i to niekonwencjonalnego, prowadzącego do zmiany sposobu działania, przekształcania nowej idei w nieznaną dotąd produkt, proces lub metodę, by ostatecznie osiągnąć lepszą jakość życia. Można zadać banalne pytanie, co mogły lub mogą zrobić kobiety w sprawie innowacji, wypychane z tego procesu najpierw przez koncepcję determinizmu biologicznego, a potem kulturowego. Ich wkład w rozwój nauki i innowacji od najdawniejszych czasów – choć celowo niedostrzegany i nawet dyskryminowany, co dosadnie opisano w kul-

towej już książce „Efekt Matyldy” – jest niepodważalny. A zdarzało się, i to nierzadko, że nagrody Nobla otrzymywali mężczyźni, choć twórczyniami nagrodzonych pomysłów były kobiety. Tak było z rozszczepieniem jądra atomu, z eksperymentem łamania parzystości w rozpadach jądrowych beta, w rentgenografii strukturalnej, z zaobserwowaniem pulsarów, itd. Wszystko w XX w.... Mimo to kobiety przyspieszają przebijanie „szklanego sufitu”, odklejają się od „lepkiej podłogi” i zatykają „cieknący rurociąg”, blokując marnowanie ich wiedzy i talentu. Pierwszą programistką była kobieta, od niej zaczęła się epoka języka cyfrowego. Kobietom zawdzięczamy ogrzewanie centralne, słoneczne i samochodowe, zmywarkę do naczyń, strzykawkę, maszynę do robienia lodów, schody ewakuacyjne, tratwę ratunkową, sprzęt do laserowej operacji zaćmy, cały system analizy optycznej, jednorazowe pieluchy, nosidełka dla dzieci, papierowe torby na zakupy (i maszynę do ich wytwarzania), gry planszowe i wiele innych. Kobiet kreatywnych i wynalazczyń nie brak i w Polsce, dominują w biotechnologii (np. Anna Podhajska). 16 proc. wynalazków należy do Polek. Potrzeba, by te pomysły przekształciły się w innowacje!



Bożena Burzyńska – pediatra, neonatolog, kierownik oddziału Patologii Noworodka Wojewódzkiego Specjalistycznego Szpitala Dziecięcego im św. Ludwika w Krakowie – martwi się, że zdrowie kilku tysięcy krakowskich noworodków urodzonych w czasie jej dyżurów jest zagrożone. Jej zdaniem od kilku lat problem nadwrażliwości na pole elektromagnetyczne stał się namacalny. Wywołuje ono objawy ze strony układu immunologicznego, pokarmowego i nerwowego, gorączki, bóle głowy, brucha, wymioty, nieogracanie się zmiany skórne, lokalne przegrzanie tkanek i wiele innych. Wiąże się również ze wzrostem ryzyka zachorowania na choroby nowotworowe. Dzieci wrażliwe na pole elektromagnetyczne są niespokojne, źle śpią, a zatem są przewlekłe zmęczone, osłabione, szybko się męczą, mają trudności z koncentracją. Powoduje to wykluczenie całych rodzin z życia, z korzystania z transportu miejskiego, spacerów na wolnym powietrzu, basenów, hal sporto-

wych i widowiskowych, kin, sklepów a nawet ze szkoły czy przedszkola, co rodzi ogromne problemy. W naszym społeczeństwie jest wiele osób niepełnosprawnych, borykających się z różnymi barierami. Niektóre z tych barier zgodnie z prawem budowlanym mamy obowiązek usuwać, jednak osoby z nadwrażliwością elektromagnetyczną są pozostawione same sobie. Wszelkie PEM wywołuje u nich objawy chorobowe, powoduje, że nie mogą normalnie żyć. Bożena Burzyńska uważa zatem, że trzeba szerzyć wiedzę, głośno sprzeciwiać się ograniczeniom życiowym, które przed osobami nadwrażliwymi stawia elektrosmog. Problem ten nie dotyczy tylko innych, może dotyczyć nas, naszych rodzin, dzieci, wnuków.



Barbara Stuhr – skrzypaczka, założycielka kwartetu smyczkowego AMAR CORDE, jedna z pierwszych artystek stanowiących załóżek Capelli Cracoviensis, w której koncertowała jako kameralistka i solistka, pracowała w Krakowskiej Orkiestrze Polskiego Radia i Krakowskiej Filharmonii, była wieloletnią członkini krakowskiego stowarzyszenia „Muzyka Centrum” i skrzypaczka Krakowskiego Kwartetu Obojowego, w 1998 r. wraz z mężem i grupą przyjaciół założyła Stowarzyszenie Wspierania Onkologii „UNICORN”,

w zarządzie którego obecnie zasiada. Prowodzi Centrum Psychoonkologii „Zielony Dół”, gdzie pomaga się chorym na nowotwory i ich rodzinom. Centrum cieszy się szerokim wsparciem społecznym, ale jego zawsze jest za mało, więc Barbara Stuhr zwróciła się do uczestniczek spotkania z prośbą o propagowanie tej działalności. Doświadczenie wyniesione z wieloletniego kontaktu z osobami chorymi pomogło pani Barbarze w trudnych chwilach, gdy jej najbliższa rodzina stanęła w obliczu choroby nowotworowej, dlatego zachęcała wszystkie panie do zainteresowania się działaniami UNICORNU.



Róża Thun – właściwie Róża Maria Barbara Gräfin von Thun und Hohenstein, córka hrabianki Marii Karoliny Plater-Zyberk z Wobolu herbu Plater i profesora Jacka Woźniakowskiego, działaczka i publicystka, była studencka działaczka opozycyjna, członkini Klubu Inteligencji Katolickiej, posłanka do Parlamentu Europejskiego z województw małopolskiego i świętokrzyskiego – podkreślała niezaprzeczalną wartość UNICORN-u jako bardzo ważnej społecznej działalności w tych sferach, które wydają się zaniedbywane instytucjonalnie. Zdaniem postanki energia kobiet 50+ może być wykorzystana do dobrego zarządzania swo-

im życiem, pomocy dzieciom i wnukom oraz opieki nad swoimi rodzicami. Przez wieki kobiety żyły w cieniu mężczyzn, chociaż były obdarzone porównywalnymi talentami. Przeczytała przykład utworów Fanny Mendelssohn, siostry Felixa, które dopiero dzisiaj oceniane są na równi z utworami brata. Stwierdziła, że choć dzisiaj barier takich nie ma, to jednak o uznanie kobiety nadal muszą walczyć.



Marta Patena – Kolejne spotkanie pań w krakowskim magistracie za nami. Doświadczenie, które zdobyłyśmy do tej pory jako Krakowianki 50+, nie może i nie powinno wystarczać do dalszego życia. Musimy być kreatywne i innowacyjne, mieć pomysły, o których nasze babcie mówiły, że „są z piekła rodem”, nieracjonalne i absurdalne. To co znane i powszechne nie kreuje rzeczywistości. Wciąż mamy zapał, chęci i energię, musimy zadbać tylko o zdrowie. I jedynie to powinniśmy robić w konwencjonalny sposób. Reszta zadań wymaga od nas niekonwencjonalnego podejścia. Bądźmy wszystkie Kobietami 2.0! Dziękuję wszystkim Paniom za uczestnictwo, a Małym Stowiankom za uświetnienie naszego spotkania.

Marta Patena
radna Miasta Krakowa



Głos Dzielnic

Działalność rad dzielnic to nie tylko podejmowanie uchwał. To także organizowanie wydarzeń czy współpraca z ośrodkami sportu lub kultury. Dlatego warto spojrzeć nie tylko na to, co radni postanawiają i uchwalają, ale również na to, co robią, by mieszkańcy mogli spędzać czas w sposób ciekawy i kreatywny. Oto nasz tradycyjny przegląd tego, co w dzielnicach najciekawsze.

Dzielnica I Stare Miasto

Dni otwarte w ośrodku

Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy dla Dzieci Niewidomych i Słabowidzących w Krakowie zaprasza dzieci i młodzież z wadą wzroku lub z niepełnosprawnością sprzężoną na Dni Otwarte Ośrodka, które odbędą się 8 kwietnia (piątek) w godz. 16.00–19.00 oraz 9 kwietnia (sobota) w godz. 9.00–13.00.

W programie spotkania ze specjalistami wczesnego wspomaganie rozwoju dziecka, oddziału przedszkolnego, terapii widzenia, orientacji przestrzennej, rehabilitacji ruchowej, terapii audio-psycho-lingwistycznej, technik brajlowskich; konsultacje z pedagogiem, psychologiem, doradcą zawodowym oraz dyrekcją w sprawie rekrutacji do szkoły; zwiedzanie ośrodka, w tym wybranych pracowni szkolnych (biologicznej, tyfloinformatycznej, masażu, studia nagrań, sali wiklinarskiej), basenu, siłowni, sali gimnastycznej, multimedialna prezentacja ośrodka oraz dodatkowe atrakcje. Podczas Dnia Otwartego będzie można uczestniczyć w bezpłatnych konsultacjach, które prowadzone są także przez cały rok. Konsultacje obejmują: ocenę funkcjonalnego widzenia i dobór pomocy optycznych, diagnozę umiejętności poruszania się w przestrzeni (małej i dużej), ocenę rozwoju ruchowego (postawy), dobór metod, form oraz technik pracy z dzieckiem z uszkodzonym wzrokiem, rozmowę z dyrektorem szkoły, pedagogiem i psychologiem.

Dzielnica V Krowodrza

Spotkanie z książkami o Krowodrzy

23 marca odbyło się spotkanie promujące krowoderskie książki. O V Dzielnicę Miasta Krakowa mówili: Michał Kozioł, autor premiery książki „Wokół Biprostalu”, Małgorzata Niechaj, redaktor wznawianych „Z Dziejów Krowodrzy”. Spotkanie poprowadził Marcin Baran, poeta, kierownik działu wydawnictw Muzeum Historycznego Miasta Krakowa.

Dzielnica VII Zwierzyniec

W hołdzie Żołnierzom Wyklętym

Centrum Młodzieży im. dr. Henryka Jordana oraz Małopolskie Centrum Edukacji „MEC” zapraszają uczniów małopolskich szkół do wzięcia udziału w XII Przeglądzie Twórczości Patriotycznej Młodzieży Województwa Małopolskiego. W 2016 r. tematem przewodnim „Przełądu” są Żołnierze Wyklęci.

Przełąd Twórczości Patriotycznej Młodzieży daje możliwość placówkom oświatowym i uczestnikom indywidualnym zaprezentowanie dorobku związanego z szeroko pojętymi działaniami o charakterze patriotycznym. Poprzez nowoczesną formę przekazu młodzież ma szansę pokazania, czym dla młodego Polaka jest patriotyzm i jak postrzegany jest współczesny patriota. XII Przegląd tradycyjnie bę-

dzie składał się z konkursu literackiego, plastycznego, fotograficznego oraz przeglądu filmowego, w którym za pomocą nowoczesnych technik młodzież będzie mogła wypowiedzieć się na temat pojęcia patriotyzmu. Na prace uczniów organizatorzy czekają do 10 czerwca. Dodatkowo przyznane zostaną też nagrody specjalne dla autorów w sumie trzech prac plastycznych i/lub fotograficznych. Szczególnym kryterium oceny prac będzie obecność wątku krakowskiego oraz forma i zawartość pozwalająca na przetworzenie ich na format plakatu. Gala Finałowa XII Przeglądu Twórczości Patriotycznej Młodzieży Województwa Małopolskiego połączona z rozdaniem nagród laureatom odbędzie się w czerwcu w Centrum Młodzieży im. dr. Henryka Jordana.

Dzielnica XII Bieżanów-Prokocim

Radni popierają budowę boiska

Radni poparli stosowną uchwałą starania Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 15 przy ul. Rydygiera 20 dotyczące budowy boiska wielofunkcyjnego, boiska do piłki nożnej, bieżni oraz skoczni. Swoje poparcie radni uzasadniają tym, że aktualnie boiska nie spełniają wy-



foto: Sławomir Staniszczak

mogów bezpieczeństwa i są zagrożeniem dla użytkowników. Również bieżnia oraz skocznia nie spełniają swoich funkcji.

Dzielnica XIII Podgórze

Popularyzują żeglarstwo

Rada Dzielnic XIII Podgórze zdecydowała się objąć honorowym patronatem autorski program edukacji żeglarskiej pod nazwą „ENERGA SAILING”, którego organizatorem jest Polski Związek Żeglarstwa. „ENERGA SAILING” jest największym w Polsce kompleksowym programem wsparcia i popularyzacji żeglarstwa realizowanym przy współpracy z Polskim Związkiem Żeglarskim oraz pod honorowym patronatem Ministra Sportu i Turystyki. Projekt tworzą cztery elementy: program edukacji żeglarskiej dla najmłodszych, cykl regat w klasie Optimist Energa Sailing Cup (wraz z programem stypendialnym dla najlepszych zawodników), sponsoring tytułowy kadry narodowej Polskiego Związku Żeglarskiego Energa Sailing Team Poland oraz wsparcie prestiżowych regat Energa Sopot Match Race.

Celem programu edukacji żeglarskiej jest nie tylko nauka podstaw żeglarstwa, ale również przekazywanie wiedzy i umiejętności dotyczących zasad bezpieczeństwa nad wodą, zdrowego stylu życia oraz odpowiedzialnej postawy wobec środowiska naturalnego. Bezpośrednimi odbiorcami tej części programu są uczniowie szkół podstawowych. Szkolenie podzielone jest na dwa etapy – zimowy, obejmujący zajęcia teoretyczne i ogólnorozwojowe, oraz letni, w którym uczestnicy poznają praktyczną stronę żeglarstwa.

Granice standaryzacji w edukacji

Nie jestem przeciwna różnym formom standaryzacji. W wielu dziedzinach przyniosła ona ogromne korzyści. Dzisiaj już prawie wszystko można ze sobą porównać.



fot. archiwum prywatne

A merykański inżynier mechanik Norman Joseph Woodland podслуchał kiedyś rozmowę w supermarkecie, gdzie sprzedawca szukał lepszego sposobu identyfikowania i kontrolowania towarów. Woodland w 1948 r. wymyślił kod kreskowy, który obecnie jest wszędzie i umożliwia firmom śledzenie każdego pojedynczego przedmiotu, który jest nim oznaczony. Pomysł ten zrewolucjonizował zarządzanie i ułatwił spełnianie międzynarodowych standardów jakości w produkcji żywności, importowaniu, wytwarzaniu i wielu innych dziedzinach. Dzięki niemu odbiorcy mają świadomość, że produkty spełniają te same standardy jakości, bez względu na to, skąd pochodzą. Dobrze, że standaryzacja ogarnia coraz większe obszary rynku. Także i w edukacji. Edukacja jednak dotyczy ludzi, którzy z istoty swojej nie są standardowi. I jak się wydaje, tylko niektóre jej dziedziny podlegają standaryzacji, a wiele do tego się nie nadaje.

Skoncentrowani na słabych uczniach

Egzaminy stały się obsesją samą w sobie. Sprawdzają one w niewielkim stopniu to, co jest ważne dla uczniów (czy studentów), a jeśli coś sprawdzają, to czynią to w bardzo wąskim zakresie, nie dając żadnego podsumowania dotyczącego wiedzy osoby egzaminowanej. W wielu wypadkach szkoły stają się przede wszystkim miejscami, w których są prowadzone kursy przygotowujące do egzaminów. Nacisk na wyniki egzaminów najczęściej odbywa się kosztem uczenia dzieci, jak mogą wykorzystywać swoje naturalne talenty. Nauczyciele zaś nie skupiają się na szerokim zakresie kształcenia wspierającego umiejętności rozwiązywania problemów, na pobudzaniu kreatywności uczniów, ich myśleniu krytycznemu, komunikacji. Co jest też ważne: nauczyciele koncentrują się na uczniach mogących mieć problemy ze zdaniem egzaminów, aby nie zaniżyć ich wyników, a pozostawiają samym sobie uczniów wybitnie zdolnych.

Wszelkie rankingi napędzają potrzebę standaryzacji. Znaczącą presję w wymiarze międzynarodowym wywierają wyniki PISA (to skrót

nazwy Programu Międzynarodowej Oceny Umiejętności Uczniów – ang. Programme for International Student Assessment) – międzynarodowego badania koordynowanego przez OECD. Jego celem jest uzyskanie porównywalnych danych o umiejętnościach uczniów, którzy ukończyli 15. rok życia, w celu poprawy jakości nauczania i organizacji systemów edukacyjnych. W 2012 r. pierwsze miejsce zdobyli uczniowie z Szanghaju we wszystkich kategoriach: z egzaminów z czytania, z matematyki i nauk przyrodniczych. Powstaje pytanie: czy liczba egzaminów wpływa na wyniki PISA? W Singapurze uczniowie w wieku dwunastu lat przystępują do egzaminu kończącego szkołę podstawową, który jest bardzo ważny, ponieważ określa, do jakich gimnazjów dzieci się dostaną. W Finlandii natomiast jest tylko jeden standaryzowany egzamin – państwowy egzamin dojrzałości kończący szkołę średnią.

Jak inaczej porównać wiedzę uczniów?

Wśród systemów znajdujących się w czołówce badań PISA do dużej liczby egzaminów standaryzowanych regularnie przystępują jedynie uczniowie w Szanghaju. W maju 2014 r. grupa naukowców z całego świata zwróciła się do szefów PISA, aby rozważono zmiany w sposobie egzaminowania, ponieważ presja PISA powoduje, że coraz więcej krajów wprowadza coraz więcej egzaminów. Naukowcy nie kwestionowali potrzeby ważnych egzaminów, ale przede wszystkim formę, która może wyrządzić wiele szkód.

Czy jest więc jakaś inna metoda porównująca wyniki nauczania poza standaryzowaniem egzaminów? W ubogich dzielnicach Londynu opracowano metodę Learning Record. Metoda ta wyrosła z potrzeb zbadania postępów uczniów, dla których standardowe ocenianie się nie sprawdziło. Nauczyciele potwierdzili w londyńskich szkołach, że uczniowie się uczą, ale standaryzowane egzaminy tego nie wychwytyją. Opracowano model nazywany Primary Language Record. Wykorzystano skale rozwojowe zawierające opis tego, co się obserwuje u uczniów przechodzących przez kolejne etapy nauki czytania i pisanie.

Standaryzowanie nauczycieli

Stan Kalifornia dopuścił Learning Record jako alternatywę dla standaryzowanych egzaminów. Model ten pokazał, jak można ocenić postępy w nauce dużej liczby uczniów za pomocą powszechnie przyjętego zestawu narzędzi bez standaryzowanych egzaminów. W Finlandii postanowiono ustandaryzować nie egzaminy uczniów, ale sposób przygotowania nauczycieli. Tak więc, jak widać problemów ze standaryzacją edukacji jest sporo.

Więcej na niniejszy temat mogą Państwo przeczytać w książkach Kena Robinsona, doradcy i lidera w dziedzinie rozwoju kreatywności i innowacyjności ludzi. Książki Robinsona są godne uwagi.

Małgorzata Jantos
przewodnicząca Komisji Kultury i Ochrony Zabytków

Z nieba zdejmuje gitarę swą

Legenda to zjawisko dziwne. Rodzi się sama. Nie można jej powołać w trybie urzędowym. Wymyka się racjonalnej ocenie. A próby walki z nią skazane są na niepowodzenie. Tak też jest z Postaciami (takimi naprawdę przez duże „P”), które osiągnęły status legendy już za życia. Tak samo trudno je opisać, podać analizie.



foto: Wresław Majka / UMK

Makino – Aleksander Kobylański

Michał Kozioł

Na szczęście tam, gdzie zawodzi nauka, pozostaje jeszcze poezja. Jest to jednak bardzo specyficzne narzędzie i tylko niewielu potrafi się nim sprawnie posługiwać. Marian Niżyński, zapomniany dziś poeta krakowski i zwierzyniecki, napisał przed laty:

Nie ma Polski bez legendy, a legendy bez Krakowa.
Czułym sploty je oprzędem polskie serca, polska mowa.

Obok Krakowa realnego ciągle jeszcze istnieje Kraków mityczny, który jest jedną wielką legendą. Rzecz jasna w krakowskiej przestrzeni potencjał legendy nie został równomiernie rozłożony. Są więc miejsca szczególnie sprzyjające rodzeniu się i trwaniu legend. Jednym z nich są niewątpliwie okolice Zwierzynca i Półwsia Zwierzynieckiego. Kondensacja legendy i tradycji – sięgających czasów pogańskich – jest tutaj rzeczywiście niezwykła. Zdumiewające jest jednak to, że ta zwierzyniecka legenda nie tylko jest ciągle żywa, ale także nadal wzbogacana. W tej ciągnącej się przez wieki sztafecie legendy jest również i współczesna zmiana, a najbardziej znacząca postać tej ekipy, a właściwie jej filar, to Makino, czyli Aleksander Łódzia-Kobylański.

Kim właściwie jest Makino?

O Olku – mam nadzieję, że zostanie mi i przez niego samego, i przez czytelników wybaczona ta poufałość – napisano dużo. Jest to zupełnie zrozumiałe w przypadku tak wybitnej postaci. Pisanie kolejnego życiorysu, opisywanie jego „drogi życiowej” byłoby zdecydowanie czymś bezcelowym. Warto natomiast zadać proste pytanie. Brzmi ono: „Kim właściwie jest Makino?”. Co zdecydowało o tym, że nie można go zaszufładować? Że zakwalifikowanie kogoś takiego do kategorii ulicznego grajka byłoby wręcz nietaktem? Sam Olek twierdzi, że nigdy nie było mu „po drodze” z tymi, co śpiewali „szmoncеры” takie jak np. „Zabił się Maciek o sosnę”.

Rzeczywiście, Makino „nie poszedł na łatwiznę”. Nie pogrążył się w knajackim, łatwym do sprzedania, importowanym z Warszawy i okolic repertuarze w rodzaju „Balu na Gnojnej” czy „Felka Zdankiewiczza”. A przecież pokusa z pewnością była wielka. Jednak nigdy jej nie uległ. Co uchroniło Olka przed takim nieartystycznym losem? Po pierwsze trzeba pamiętać, że Półwsie Zwierzynieckie to nie Targówek, pl. Na Stawach, to nie Gnojna, a Bar na Stawach to nie knajpa Grubego Joska. A niedaleko od „Baru” jest wejście do kamienicy, kiedyś był to adres „Na Stawach 3”. Dopiero tuż przed II wojną światową, kiedy zaczęto cywilizować okolicę i wytyczono ulicę Stachowicza, nadano jej nowy numer. Księga adresowa Krakowa z roku 1932 podaje, że tutaj mieszkają m.in.: „Maksymowicz Marja, nauczycielka muzyki” oraz „Maksymowicz Włodzimierz, emerytowany nadkomisarz Kontroli Skarbu”. Panna Maria to przyszła pani Maria Kobylańska, żona kapitana saperów i matka czwórki udanych dzieci. Wojna rozdzieliła rodzinę Kobylańskich, podobnie jak setki tysięcy innych polskich rodzin. Ojciec trafia do niewoli, na szczęście niemieckiej, nie podzieli więc losu kolegów mordowanych w Katyniu. Matka z dziećmi została na Kresach. Był to czas, gdy – jak Jerzy Harasymowicz napisze po latach – „Święty Michał, rumiany od samogonu patron Ukrainy prowadził SS-Galizien”, a cioteczka Ukraina „za Niemca się wydała, sypiał Niemiec z nią na piecu”. Z tamtych lat pamięta Makino niemiły epizod edukacji w ukraińskiej szkole i noce rozświetlone pożarami polskich wsi. Trzeba było ratować życie. Odległy Kraków z wotyńskiej perspektywy wydawał się bezpiecznym schronieniem. Tu była babcia, było mieszkanie na Stachowicza, tu byli znajomi, byli przedwojenni uczniowie. Czasy są ciężkie, ale energiczne kobiety nigdy nie zatamują rąk. Babcia, czyli pani Anna Wanda Maksymowiczowa z Gilewiczów, prowadzi firmę „Krawiectwo damskie i nauka kroju”. Pani Maria wróciła do zawodu nauczycielskiego. Była wybitnym dydaktykiem i miała „szczęśliwą rękę”. Uczyła muzyki, ale także śpiewu i tańca wielu młodych ludzi. Były wśród nich przyszłe stawy. Do mieszkania przy Stachowicza przychodził na lekcje smukły, bardzo przystojny chłopiec. Był wesoły, dowcipny. Niewinnie „podrywał” Teresę i Danutę, siostry Olka. Pewnego dnia pani Kobylańska doznała szoku. Ukłoniła się jej na ulicy i serdecznie powitała ładna, bardzo młoda kobieta prowadząca wózek dziecienny. Nauczycielka rozpoznała w tej piękności swojego ucznia, czyli Stasia z ul. Kościuszki. Widząc pewne – zrozumiałe zresztą – zaskópotanie rozmówczyni, Staś uspokoił panią Kobylańską, że w wózeczku jest duża lalka, a on tak tylko dla żartu przebiera się w kobiece ciuszki i nie ma w tym naprawdę nic złego. A zresztą nawet sama pani profesor jest też troszkę winna, bo uczyła go przecież „damskich tańców”. Młody człowiek zniknął później z Krakowa. Po latach opowiadał, że rozpoznał go nauczyciel, gdy tańczył na scenie lokalu nocnego Casanova. Uciekł więc z domu i rozpoczął w ten sposób tak wielką karierę, że na jego nagrobku wyryto słowa „fenomen tańca”.

Umowny jubileusz

Rozbrzmiewające muzyką, inteligentne mieszkanie było przy Stachowicza. Przy Kościuszki, w klasztorze Panien Zwierzynieckich,

funkcjonowała szkoła powszechna, budynek przy Stonecznej zajęli Niemcy. Czasy były trudne, okupacyjne i od wszystkich wymagały wysiłku. Makino w jednym roku zrobił trzy klasy. Szkoła doceniła ten sukces. Aleksander Kobyliński do dziś z należnym szacunkiem przechowuje „nagrodę książkową”, którą dostał przed wakacjami 1944 r. Jest to „Anielski Młodzieniaszek” Aleksandra Berti. Na książeczce do dziś zachował się podpis kierownika szkoły oraz słowa „Kraków 4 lipca 1944”.

Chłopców z inteligentnych domów szczególnie fascynowały zwierzynieckie ulice i pl. Na Stawach. Patrzyli na niego z wysokości piętra i była to inna optyka niż ich rówieśników z oficyn czy suteryn. Dla nich były to rzeczy zwyczajne i naprawdę nie widzieli nic szczególnie godnego uwagi czy poetycznego w otaczającej ich rzeczywistości. Ta fascynacja w połączeniu z muzyczną edukacją miała na całe życie zażywić na losach przyszłego „barda Zwierzyńca”. Już w czasie niemieckiej okupacji zaczął występować. Kolędował razem z bratem. Mieli małą szopkę. Chodzili z nią po ulicach. Śpiewali także w tramwajach. Jednak przez wrodzoną skromność Makino dopiero w tym roku obchodził sześćdziesiątą rocznicę swojej działalności artystycznej. Jest to chyba trochę umowny jubileusz, a oprócz wspomnianego już kolędowania były też w czasach wczesno młodzieńczych udane występy wokalne na szkolnych akademiach. Później wykształcenie muzyczne przydało się w czasie służby na Burzy. W tamtych czasach zdarzało się, że młodzi ludzie z Krakowa trafiali do – jak się wtedy mówiło – „Marwoju”. Traktowane to było przez kolegów jako wyróż-

nienie. Wiadomo przecież, że w Marynarce Wojennej nie służą patałachy i ofiermy.

Andrusy i występ „Pod Gruszką”

Wraz z jubileuszem sześćdziesięciolecia pracy artystycznej na początku stycznia 2016 r. obchodził Makino jubileusz czterdziestolecia prowadzenia swojego zespołu. Chyba trochę niedokładna to rocznica, bo znawcy twierdzą, że Andrusy powstały już w 1975 r. Ale to naprawdę mało ważna kwestia. Ważne jest to, co wydarzyło się przed tą datą. Pamiętamy, że z mieszkania przy Stachowicza nie było daleko do Baru na Stawach, w którym królował „Czesiek Czarny”, szanowany przez miejscowych, a egzotyczny dla przybyszów, dla „gości z miasta”. Pewnego dnia zjawił się niezwykle „gość”, czyli Jerzy Harasymowicz. Aleksander Sulikowski w poetycznej wizji przedstawił to jako wizytę w „chwilowej przystani męskiej”. Pokłosem tych wizyt, a także i następnych, był tom wierszy zatytułowany „Bar na Stawach”. Ukazał się on w 1972 r. Później był sławny występ Makino w „Pod Gruszką”. Publiczność zebrała się nie byle jaka. Przybyli profesorowie Wyka i Estreicher, oczywiście nie zabrakło też Harasymowicza. Później był epizod „Szmelcpaki”. No i wreszcie Andrusy, a tam same tuzy. Grali w tym zespole: Henryk Tatarczuch, Rudolf Trynka, Albin Zieliński, Władysław Federyga, Aleksander Fedewicz, Jerzy Guzikowski „Chlebuś”, Edward Rataj znany jako „Sąd Paryża” vel „Buła”. Każdy z nich zasłużył na własną opowieść, bo co umrze w życiu, musi ożyć w poezji, także takiej rodem z pl. Na Stawach.

Kalendarium krakowskie

30 marca

1895 – umiera Andrzej Seidler-Wiślański, burmistrz miasta Krakowa, poseł na sejm galicyjski oraz starosta przemyski.

31 marca

1898 – do godziny szóstej rano strażacy zawodowi i ochotnicy gaszą płonące stajnie przy torze wyścigowym. Przyczyną nocnego pożaru było prawdopodobnie podpalenie.

1 kwietnia

1548 – na Wawelu umiera król Zygmunt, Starym nazywany.

2 kwietnia

1898 – znajdująca się przy ul. Grodzkiej cukiernia Leonarda Malika „poleca Szanownej Publiczności na święta swe wyroby, jakoto (sic!) Barany, Pisanki, Maczki, Kwiaty itp.”.

3 kwietnia

1911 – pijany fiaker powoduje wypadek. Sam wychodzi z niego bez szwanku, ale pasażer Karol Nieder, znany majster rzeźniczy z Prądnika Czerwonego, musi udać się na stację pogotowia ratunkowego celem opatrzenia.

4 kwietnia

1898 – znany krakowski rzeźmieszek nazwiskiem Ulmann w momencie zatrzymania przez policję usiłuje zlikwidować dowody rzeczowe, czyli poćknąć garść srebrnych monet. Zamiar zostaje wykonany tylko częściowo. Do żołędka aresztowanego trafia jedynie pięć monet. Policji udaje się przeszkodzić w poćknięciu reszty.

5 kwietnia

1910 – „Nowa Reforma” donosi o wypadku w zwierzynieckiej cegielni. Robotnik Franciszek Duda „doznał porażeń wskutek przerwania się transmisji maszynowych”.

6 kwietnia

1363 – król Kazimierz, nazwany później Wielkim, wysyła do rezydującego w Awinionie papieża Urbana V prośbę o wyrażenie zgody na założenie w Krakowie uniwersytetu.

7 kwietnia

1937 – ks. biskup Stanisław Rospond celebrując w kościele Mariackim mszę żałobną przy trumnie Karola Szymanowskiego. Po mszy kondukt, któ-

remu towarzyszy dźwięk Zygmunta, udaje się do Krypty Zasłużonych na Skatce.

8 kwietnia

1883 – sąd karny odstępuje od karania Anastazji Oskwarkówny, znanej podpalaczki rodem ze Zwierzyńca, gdyż zdaniem biegłych cierpi ona na „zbożenie umysłowe, zwane piromanią”.

9 kwietnia

1788 – ks. prymas Michał Poniatowski kasuje zakon duchaków, a wieś Krowodrza staje się własnością szpitala św. Łazarza na Wesolej.

10 kwietnia

1696 – biskup Jan Małachowski święci kamień węgielny pod kościół kapucynów.

11 kwietnia

1749 – majster piekarski Gawerski zostaje uznany przez cech piekarzy za winnego wypiekania obwarzanków bez zezwolenia. Za karę będzie musiał ufundować dwie świece dla cechowej kaplicy.

Kto zostanie „Przyjacielem Sportu A.D. 2015”?

Już po raz szesnasty organizowany jest konkurs o honorowy tytuł „Przyjaciela Sportu”. To prestiżowe wyróżnienie mogą otrzymać osoby i firmy działające na rzecz rozwijania i wspierania sportu w naszym mieście. Szansę na wyróżnienie w konkursie mają wszyscy ci, którzy pomysłowo i skutecznie promują ruch i sport lub od lat angażują się w popularyzowanie aktywności fizycznej, a także firmy finansowo wspierające krakowski sport.

Laureatów wyłoni specjalnie powołana Kapituła, w której skład wchodzi przedstawiciele krakowskiego środowiska sportowego, Rady Miasta Krakowa i Wydziału Sportu UMK. Podczas uroczystej ceremonii laureaci otrzymają z rąk prezydenta miasta i przewodniczącego RMK pamiątkowe statuetki i dyplomy.

Tytuły są przyznawane w dwóch kategoriach:

1) „za najciekawszą formę i efektywność wspierania kultury fizycznej na terenie Gminy Miejskiej Kraków” – ocenianą według kryteriów określonych przez Kapitułę,

2) „za najwyższy wkład finansowy w rozwijanie kultury fizycznej poprzez pomoc udzielaną sportowcom lub organizacjom sportowym działającym na terenie Gminy Miejskiej Kraków” – oceniany według kryterium wysokości (kwoty bezwzględne).

Zgłoszenia przyjmujemy do końca kwietnia w sekretariacie Wydziału Sportu UMK, al. Powstania Warszawskiego 10, 31-549 Kraków.

Formularz zgłoszeniowy można pobrać ze strony: www.krakow.pl/sport.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Wydziale Sportu UMK, al. Powstania Warszawskiego 10, 31-549 Kraków, e-mail: sp.umk@um.krakow.pl, tel. 12 616-96-11.

Szanowni Mieszkańcy, Szanowni Właściciele i Zarządcy obiektów budowlanych zlokalizowanych na terenie Krakowa

Zwracam się z apelem o zgodne z prawem, sumienne i zintensyfikowane działania mające na celu zapewnienie bezpiecznego użytkowania i estetyki obiektów budowlanych będących Państwa własnością lub przez Państwa zarządzanych.

Apeluję również o wzmożoną staranność w realizacji kontroli stanu technicznego obiektów budowlanych, w tym kontroli elewacji oraz instalacji elektrycznych i gazowych, sprawności przewodów wentylacyjnych i kominowych i innych, a także o podejmowanie remontów i napraw zgodnie z prawem i bez zbędnej zwłoki.

W okresie 26–31 lipca 2016 r. odbędą się w Krakowie Światowe Dni Młodzieży 2016 – wielkie międzynarodowe wydarzenie z udziałem ponad 2 mln pielgrzymów i gości. Obecność Papieża Franciszka nadaje temu wydarzeniu rangę wizyty państwowej. Bezpieczeństwo uczestników tego ważnego międzynarodowego wydarzenia zależy także od

działań podejmowanych przez właścicieli i zarządców obiektów budowlanych zlokalizowanych na terenie Krakowa, w zakresie odpowiedzialności za stan techniczny i estetyczny tych obiektów.

Przypominam, że obowiązki właścicieli i zarządców obiektów budowlanych zapisane w art. 61, art. 62, art. 70 ustawy z dn. 7 lipca 1994 r. Prawo budowlane (tekst jednolity: Dz. U. z 2013r., poz. 1409 z późniejszymi zmianami), dotyczą estetyki i bezpieczeństwa obiektów budowlanych i otaczającej je przestrzeni oraz zobowiązują właścicieli i zarządców obiektów budowlanych do zapewnienia bezpieczeństwa użytkownikom tych obiektów, jak i osobom pozostającym w ich otoczeniu.

Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego w Krakowie
Powiat Grodzki
mgr inż. Małgorzata Boryczko

Przetargi na sprzedaż nieruchomości organizowane w kwietniu 2016 r.

Gmina Miejska Kraków oferuje do sprzedaży w trybie przetargu ustnego nieograniczonego niezabudowane nieruchomości gruntowe przeznaczone pod zabudowę usługową, hotelową, mieszkaniową jednorodziną i wielorodziną, garaże, lokale użytkowe, lokale mieszkalne, strychy do adaptacji, oraz nieruchomości gruntowe zabudowane budynkami przeznaczonymi do remontu. Treść ogłoszeń o przetargach wraz z mapą lokalizacji zamieszczona jest na stronie Biuletynu Infor-

macji Publicznej Miasta Krakowa www.bip.krakow.pl (Finanse i Mienie/Nieruchomości Miasta Krakowa/Przetargi na Nieruchomości).

Szczegółowe informacje odnośnie do nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w trybie przetargu można uzyskać w Wydziale Skarbu Miasta ul. Kasprowicza 29 nr tel. 12 616-98-08, 12 616-98-09, w godzinach pracy urzędu.

Aktualna oferta nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży:

Położenie nieruchomości	Nr działki	Powierzchnia w ha	Obręb	Cena wywoławcza w zł	Kwota wadium płatne do dnia	Data i godzina przetargu
ul. Grota-Roweckiegotereny zabudowy usługowej mpzp U.1 działka bez dostępu do drogi publicznej	463/8	0,0753	7 P	615 000,00 brutto	70 000,00	22.04.2016 godz. 9.00
ul. Kalwaryjska 32 strych S1 o pow. 287,43 m kw.	udz. 285/1000 cz. 217/2	0,1180	12 P	453 000,00	50 000,00	22.04.2016 godz. 10.00

CRK**Extreme**

CAPELLA CRACOVIENSIS
na historycznych instrumentach
on period instruments

16/04 sob | sat

12:30 schronisko murowaniec

karłowicz serenada na smyczki
extreme serenade for strings

24/04 nd | sun

11:00 kraków cricoteka

bach suity orkiestrowe 1 - 4
extreme complete orchestral suites

27/08 sob | sat

11:00 kraków ice S1

wydarzenie całodniowe / day event
beethoven symfonie 1 - 9
extreme complete symphonies

9/10 nd | sun

16:00 kraków filharmonia

corelli concerti grossi
extreme complete opus 6

6/11 nd | sun

16:00 kraków cricoteka

dittersdorf symfonie wg
metamorfoz owidiusza
extreme complete symphonies
after ovid's metamorphoses

WWW.CAPELLACRACOVIENSIS.PL

KRAKÓW

JACEK MAJCHROWSKI
PREZYDENT MIASTA KRAKOWA
ZAPRASZA

^{RMP} Classic



FESTIWAL
MUZYKI
FILMOWEJ
W KRAKOWIE

24-30 MAJA 2016



VIDEO GAME SHOW WIEDŹMIN 3 DZIKI GON

30 MAJA 2016 / 19:00
TAURON Arena Kraków

ORGANIZATORZY:



kbf★

Classic



CD PROJEKT RED

WWW.FMF.FM

#FMF2016

#ILOVEFMF

ZNAJDŹ NAS:

